

SUCHOLESKI

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW GMINY

Nr 8 (31)
SIERPIEŃ
2014



SuchyLas
+FOR YOU

BOWA
EINFACH SICHER

ISSN 2084-8048

Trzymamy rękę na pulsie



AUTOBUSEM
PRZEZ ŻYCIE s 10



DĘTKA ZOSTAŁA
PRZECIĘTA s 13



WODA, LAS I „ŚWIĘTY
SPOKÓJ” s 20-21



Bumerang

Suchy Las

PIEROGARNIA RESTAURACJA
ul. Obornicka 2, Suchy Las - Złotniki
tel. 61 8116-028 www.bumerang.net.pl
e-mail: bumerang@bumerang.net.pl

▶ NASZE MENU ◀

Zupy	zurek domowy podawany w chlebie	12,00	Pierogi wegetariańskie		
	barszcz z koldunami	8,00	7 sztuk, okraszone cebulką		
	barszcz czysty	6,00	ruskie		19,90
	zupa dnia od	9,00	z kapustą i grzybami		19,90
			z prawdziwkiem		21,00
Salatka Bumerang	zaskakujące połączenie gruszek, boczku, sera feta		z podgrzybkami		19,90
	z dresingiem paprykowo-malinowym	19,50	z kurkami		21,00
			ze szpinakiem i ricottą		19,90
Sosy i dodatki:			piwne z złotym serem		19,90
sos czosnkowy	3,00		z mozzarellą		19,90
sos śmietankowo-koperkowy	3,00		z łoscykiem		23,00
ostry sos chilli	3,00		z serem pleśniowym		19,90
sos waniliowy	3,00		z bobem		19,90
bita śmietana	3,00		z chińskimi warzywami		19,90
jogurt grecki	3,00		wegańskie ze szpinakiem		19,90
Salatki:			Pierogi na słodko		
kapusta kwaszona zasmażana	4,50		7 sztuk, okraszone bułką tartą		
sałatka vinegret (sałata lodowa, pomidor, ogórek i rzodkiewka)	4,00		z serem		19,90
sałatka grecka	6,00		z jagodami		19,90
surówka dnia domowej roboty	4,00		z truskawkami		19,90
			z wiśniami		19,90
Dania obiadowe			z czereśniami (sezonowo)		19,90
filet z okonia nilowego w delikatnym sosie cytrynowym podawany z dzikim ryżem i surówką	33,90		z bananem		19,90
panierowane sznyceki z poledwiczki wieprzowej z ziemniakami purre i mizerią	27,00		z serem ricotta i malinami		21,00
grillowany filet z kurczaka z cukinią i serem pesto ziemniaki pieczone z sosem czosnkowym i surówką	26,00		z suszoną śliwką		21,00
pieczeń z karkówki z pyzami i modrą kapustą	24,50				
szpinak z jaskami sadzonymi i ziemniakami purre dla dzieci panierowane sznyceki z kurczaka z purre i gotowaną marchewką	17,90		Triolka Pierogowa		
	19,00		wg rodzinnego przepisu Witoldów Illakowiczów ze Zmudzi - 3 duże pierogi z bryndzą, a każdy okraszony inaczej:		
Pierogi mięsne			- z czerwoną papryką, czosnkami startym oscypkiem		
7 sztuk, okraszone boczkiem i cebulką			- z kwaśną śmietaną		
z mięsem	19,90		- z boczkiem i cebulą		23,90
z szpinakowem z cielęciną	21,00				
z kurczakiem	19,90		Miksy pierogowe		
z kurczakiem	19,90		talerz Zgaduj-Zgadula (21 różnych pierogów mięsnych i wegetariańskich)		46,00
z dziczyzną	23,00		spróbuj wszystkie! (dla 3-4 osób, 30 pierogów na słońce, a na deser 10 na słodko + 3 sosy)		89,00
z mięsem daniela	24,50		miks mięsny (10szt.)		23,90
z kaszanką	19,90		miks wegetariański (10 szt.)		23,90
z gęsią	23,00		miks słodki (10 szt.)		23,90
z jagnięciną	23,00		miks grzybowy (9 szt.: 3 z prawdziwkiem, 3 z podgrzybkami, 3 z kurkami)		21,00
z kaszą	19,90		miks serowy (8 szt.: 2 z łoscykiem, 2 piwne z złotym serem, 2 z serem pleśniowym, 2 z mozzarellą)		21,00
z małżami	21,00		Trzy kolory (9 szt.: 3 szpinakowe z cielęciną, 3 buraczane z wołowiną, 3 curry z indykiem)		21,00
z łosiem	21,00				

▶ Zapraszamy codziennie od godz. 11⁰⁰ do 19⁰⁰. Na miejscu, na wynos ◀



ZAPISY NA ROK 2014/2015
ROZPOCZĘTE
KONKURENCYJNE CENY!

**Suchy Las,
Nowy Rynek 8**

T: 61 651 10 51, M: 601 153 158
e-mail: biuro@dagama.com.pl
www.dagama.com.pl
www.facebook.com/sjodagama



Szkoła daGAMA zaprasza na kursy języków obcych prowadzone między innymi przez native speakerów.
Wysoka zdawalność egzaminów potwierdza jakość naszych szkoleń!

NOWY ODDZIAŁ SZKOŁY daGAMA
Poznań – Winogrody, ul. Słowiańska 36



świat języków obcych



Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów (badania techniczne wszystkich typów pojazdów)

Tachografy analogowe i cyfrowe (legalizacja, serwis, pobieranie danych z karty kierowcy i tachografu).
Dozory UDT (legalizacje-dokumentacje, konserwacje, zabudowy i naprawy: wind, żurawi (HDS-ów), hakowców, bramowców, wózków widłowych). Uprawnienie wydane przez UDT na naprawy i modernizacje.
Zakuwanie węży hydraulicznych
Myjnia TIR (busy, ciężarowe, autobusy, pojazdy specjalne oraz mycie i dezynfekcja wewnętrzna pojazdów przewożących artykuły spożywcze).
Opinie rzeczoznawcze (zaświadczenie Ministra Infrastruktury (przebudowy, wyceny pojazdów dla Urzędu Pracy, Urzędu Celnego, ARRI...))
Klimatyzacja (napełnianie, odgrzybianie - wszystkie typy pojazdów)
Sprzedaż, montaż i legalizacja zbiorników LPG - wszystkie typy
Legalizacja i naprawa gaśnic

Dla firm i flot korzystne umowy

Autopol Szosa Poznańska 29, 62-001 Gołęczewo, tel. 61 8116076, 601 781930, www.legalizacje.pl
Czynne w godzinach: poniedziałek-piątek 8-20, sobota 8-15







Niezależny Serwis Skoda Józwiak s.c.

DO 40% TANIEJ NIŻ W ASO SKODA

62-002 Suchy Las
ul. Obornicka 122
tel. 61 892-60-60
serwis.skoda@wp.pl

przeglądy gwarancyjne • przeglądy pogwarancyjne • naprawy bieżące
naprawy blacharsko-lakiernicze (samochody zastępcze)
rozliczenia bezgotówkowe • wulkanizacja • pomoc drogowa





Zakład świadczy usługi:

- wynajmu autobusów na wycieczki krajowe i przewozy okolicznościowe
- przewozów szkolnych i pracowniczych
- napraw pojazdów osobowych i autobusów
- mycia pojazdów osobowych, ciężarowych i autobusów automatyczną myjnią ISTOBAL

Zapraszamy do współpracy!

ZAKŁAD KOMUNIKACJI PUBLICZNEJ SUCHY LAS SP. Z O.O.
ul. Tysiąclecia 8, 62-001 Chludowo
tel. 61 811 65 57, fax 61 811 65 21
e-mail: zkp@zkp.com.pl, www.zkp.com.pl

„MENTORES” SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

„Sprawiamy, że nauka języka staje się pasją”



zaprasza do udziału w:

- kursach językowych dla wszystkich grup wiekowych
- kursach w Londynie i Cambridge
- autorskim programie nauczania „MENTORES in Action”
- bezpłatnych warsztatach „Klubu Lingwisty”
- szkoleniach dla firm i egzaminach TOEIC, TOEIC Bridge, TFI, WIDaF

Suchy Las, ul. Obornicka 126
Biedrusko, Dom Osiedlowy
tel. +48 61 650 14 88, +48 662 04 99 88
info@mentores.pl, www.mentores.pl

www.mentores.pl

Wielki Test Języka Angielskiego w Suchym Lesie
14 września 2014, godzina 11.00
Suchy Las, Sala Konferencyjna Parku Wodnego „OCTOPUS”
www.suchylas.znaangielski.pl

NA SPRZEDAŻ BUDYNKI NISKOENERGETYCZNE | ENERGOOSZCZĘDNE BUDOWANIE

www.OSIEDLE-NEKTAROWE.pl

INWESTOR
Belveder
www.belveder.pl



PROGRAM DOPLAT Z NFOŚiGW

INFOLINIA:
509 194 154 DOPLATY DO KREDYTÓW

Złotniki, ul. Nektarowa/Sosnowa

Firma Remontowo-Budowlana

kompleksowe remonty łazienek i kuchni
układanie płytek
zabudowy GK
szpachlowanie
montaż kominków
tapetowanie
malowanie - farby dekoracyjne Caparol
układanie parkietów i paneli
parapety oraz inne elementy z marmuru
meble i szafy na wymiar
instalacje gazowe, wodne i elektryczne
ogrzewanie podłogowe
pomoc w aranżacji i projektowaniu wnętrz



tel. 501 063 672

Szanowni Państwo!

Lato już prawie minęło, a końcówka tej pory roku to czas wspomnień. Najczęściej oczywiście wspominamy wakacje. W niniejszym numerze poczytacie Państwo relację naszego dziennikarza Krzysztofa Ulanowskiego z wyprawy na indyjski archipelag Andamany, a także z trasy maratonu, który odbywał się w polskich i czeskich Górach Stołowych. Z kolei sucholeski radny i przewodniczący Zarządu Osiedla Suchy Las Krzysztof Pilaś opowiada o swojej kolejnej pielgrzymce na Jasną Górę, na którą tym razem poszedł bez solidnego przygotowania. Ale dał radę - pomimo licznych przeciwności do Częstochowy dotarł, zanosząc tam dumnie powiewającą flagę naszej gminy.

Kiedy wyjeżdżamy na wakacje odpocząć po ciężkiej pracy i opuszczamy dom na kilka tygodni, bywa, że do pracy przystępują włamywacze. O tym, jak im tę pracę utrudnić doradza komendant sucholeskiej policji Andrzej Pabijan. Komendant nie mówi zresztą tylko o wakacjach, ale generalnie o bezpieczeństwie na terenie naszej gminy.

Lato to nie tylko egzotyczne wyprawy, górskie maratony, pielgrzymki i inne dłuższe wyjazdy, ale także krótkie wypadki nad jezioro. Mieszkańcy Suchego Lasu najczęściej jeżdżą nad nieodległy Strzeszynek. Problem w tym, że nie wszyscy już chcą się tam kąpać. Wokół tego, kto odpowiada za zanieczyszczenie najczystszej niegdyś akwenu w Poznaniu, toczy się prawdziwa informacyjna wojna. Ekolodzy oskarżają, że z terenu gminy ścieki spływają Rowem Złotnickim do jeziora. Wójt Grzegorz Wojtera odpowiada, że od 2013 r. gmina zleca i finansuje badania czystości wody w tym cieku.

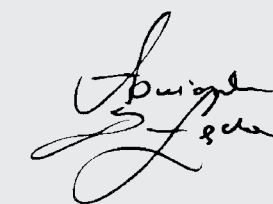
Tak czy inaczej, komu już Strzeszynek nie miły, zawsze może wsiąść w samochód i wyruszyć do Pestkownicy w pięknej Puszczy Drawskiej, by wypocząć nad czystym jeziorem Pestkowie. A jeśli ma mniej czasu, to wskoczyć na rower i wyruszyć na wycieczkę na

północ naszej gminy, malowniczym polnym i leśnym szlakiem, który wije się skrajem poligonu. Tym bardziej, że w Złotkowie, przy samym szlaku, powstała właśnie stacja rowerowa, w której zdrożony cyklista może coś wypić, zjeść, a nawet naprawić uszkodzony pojazd.

W czasie, kiedy jedni snują opowieści z wakacji, inni wspominają całe swoje życie. Emerytowany już przez ZGK Andrzej Stawski opowiada o tym, jak od zera budował gminną komunikację, a mieszkanka Suchego Lasu, stuletnia Bronisława Parobiec przypomina o dramatycznych wydarzeniach z czasów II wojny światowej, kiedy celowali do niej z broni palnej zarówno Niemcy, jak i Rosjanie.

Dziś z rosyjską agresją zmagają się nasz sąsiad - Ukraina. Dzieci i młodzież z tego kraju na zaproszenie samorządu zwiedzali tego lata Wielkopolskę. Szkoda, że nie zostali zaproszeni do Suchego Lasu. Niestety, naszym elitom nadal nie udało się dojść do porozumienia, w jaki sposób wyrazić swoją solidarność z udręczonym wojną, bratnim narodem.

Owocnej lektury,



SUCHOLESKI

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW GMINY

Wydawca

Media Consulting
ul. Obornicka 1, 62-002 Jelonek
NIP: 514-010-57-01

Redakcja

Sucholeski Magazyn
Mieszkańców Gminy
www.sucholeski.eu

Redaktor naczelna

Agnieszka Łęcka
agnieszka.lecka@sucholeski.eu
tel. 669 69 00 36

Redagują

Karolina Bańka
k.banka@sucholeski.eu
Krzysztof Ulanowski,
k.ulanowski@sucholeski.eu

Projekt okładki

Fot. Jarosław Ślęzak
firma NEO

Fotografia

Dawid Flieger,
Jarosław Ślęzak,
Maciej Łuczkowski

Reklama

reklama@sucholeski.eu
Koordynator marketingu i reklamy
Agnieszka Łęcka, 669 69 00 36
agnieszka.lecka@sucholeski.eu
Jacek Kiljan
jacek.kiljan@sucholeski.eu
Maciej Łuczkowski
maciej.luczkowski@sucholeski.eu

Skład

Mikronatura Środowisko sp. z o.o.
ul. Wachowiaka 8a, 60-681 Poznań

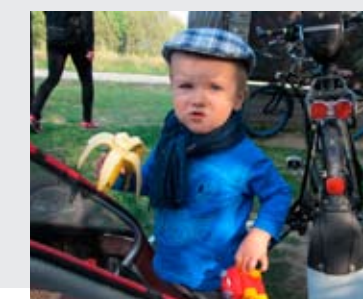
Druk

GRAFMAJ PW
Czesław Majorek
ul. Szkolna 102
62-002 Suchy Las
nakład 6200 egz.

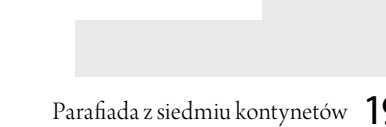
W numerze polecamy:



9 Sto lat minęło



Dętka została przecięta 13



Parafiada z siedmiu kontynentów 19



22 PPP - czyli „Pomniki”
Publicznie Pożyteczne

Trzymamy rękę na pulsie...

– rozmowa z aspirantem sztabowym Andrzejem Pabijanem, Komendantem Policji w Suchym Lesie



fol. Dawid Flieger

Panie Komendancie, minęły 2 lata Pana pracy w Suchym Lesie. Jak się Pan tutaj czuje?

Andrzej Pabijan: Z mojego punktu widzenia bardziej istotne jest to, jak mieszkańcy oceniają pracę komendanta, niż jak komendant czuje się w swoim miejscu pracy (śmiech). Ale dobrze odnajduję się w Suchym Lesie, coraz lepiej poznaję specyfikę pracy w małej jednostce – tzn. mniejszej niż skomisarjat Poznań Północ, na którym pracowałem przez prawie 20 lat. **Czy w Suchym Lesie jest, z Pana punktu widzenia, spokojniej?**

AP: Nie da się tego porównać. Każda jednostka ma swoją specyfikę, inny zakres spraw. Będąc szefem tutejszej komendy, mam również wiele obowiązków „zarządzących”. Jednak czuję się tu doskonale, zostałem życzliwie przyjęty przez mieszkańców. Miałem okazję spotkać się zarówno z Kolałami Gospodyń, dziećmi ze szkół i przedszkoli, jak i przedsiębiorcami. Wszyscy są komunikatywni i chętni do współpracy. Mam nadzieję nie zawieść ich zaufania.

Czy zamierza Pan przenieść na sucholeski grunt jakieś poznańskie rozwiązania, mogące usprawnić pracę tutejszej komendy?

AP: Kilka pomysłów już udało nam się wprowadzić, m.in. książki elektroniczne. Dotąd prowadzono tu dokumentację „papierową”, wypisywaną ręcznie. Teraz dokumentujemy bieżące sprawy w formie elektronicznej, dzięki temu łatwiej wyszukuje się informacje.

Z jakimi problemami sucholescy policjanci spotykają się najczęściej?

AP: Spektrum spraw, które rozwiązujemy jest olbrzymie. Od kradzieży, przez problemy rodzinne i konflikty sąsiedzkie, po oszustwa internetowe, szkody na mieniu, wykroczenia w komunikacji ... Długo można by o tym opowiadać. Nie znam jednak społeczności, liczącej sobie kilkanaście – kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, która byłaby w stanie żyć bez konfliktów, przestępstw, w zgodzie i harmonii. To utopia. Patrząc z perspektywy czasu, ilość prowadzonych przez nas postępowań przygotowawczych – ok. 500 rocznie – utrzymuje się od kilku lat na stałym poziomie. Jednocześnie stale zwiększa się liczba mieszkańców gminy. Oznacza to, że – utrzymując wskaźniki wykrywalności przestępstw na stałym, wysokim poziomie – coraz sprawniej funkcjonujemy.

Jak kształtują się te wskaźniki?

AP: Przy tak małej obsadzie kadrowej za sukces uważam np. osiągnięcie w przypadku przestępstw gospodarczych wskaźnika powyżej 90 %. Są oczywiście sprawy, których nie udaje się rozwiązać, jednak robimy wszystko, by zapewnić mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa.

Obowiązki Komendanta wymagają spędzania wielu godzin za biurkiem. Czy nie brakuje Panu adrenaliny, towarzyszącej pracy w terenie? Czy wciąż wyjeżdża Pan z policjantami „na akcje”?

AP: Adrenaliny zdecydowanie mi nie brakuje (śmiech). Oczywiście wyjeżdżam z kolegami w teren. Na pewno nie skupię się wyłącznie na pracy „papierkowej”, tym bardziej, że jest nas tu niewielu. Chętnie uczestniczę w policyjnych interwencjach – to naprawdę ciekawa praca, a życie niesie różne wyzwania i każdego dnia uczymy się czegoś nowego.

Na czym zamierza się Pan skupić w najbliższym czasie? Jakie działania są dla Pana priorytetem?

AP: Priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom gminy. Trudno określić, co dokładnie jest najważniejsze. Czy bezpieczeństwo na drodze, czy bezpieczeństwo dzieci w szkole, czy łapanie złodziei samochodów... Dla każdego najważniejsze są te problemy, które osobiście go dotykają. A my każdej sprawie poświęcamy się z taką samą uwagą i starannością.

W kontekście bezpieczeństwa w szkole, wspominał Pan o spotkaniach uczniów z policjantami ...

AP: Tak, odwiedziliśmy m.in. szkołę z psami przeszkolonymi do wyszukiwania narkotyków. Nie mieliśmy sygnałów, że coś znalazły. Dyrektor gimnazjum, z którym świetnie się współpracuje, jest z nami w stałym kontakcie, w przypadku jakichkolwiek podejrzeń natychmiast reaguje. Spotkałem się także z dyrektorami szkół podstawowych, rozmawialiśmy o bezpieczeństwie nie tylko uczniów, ale i nauczycieli. Oni też w wielu sytuacjach czują się zagrożeni i bezradni. Gdy mają jakiś problem, wiedzą, że mogą zwrócić się do nas. Jeśli trzeba, wysyłamy patrol na interwencję. Mamy również zespół ds. nieletnich, który często spotyka się z młodzieżą. Nie są to łatwe sprawy, ale wszyscy musimy się z nimi zmierzyć.

Przez gminę Suchy Las przebiega droga krajowa nr 11. Droga o dużym natężeniu ruchu, szczególnie w okresie wakacyjnym ...

AP: Stale patrolujemy okolice tej trasy, a dzięki współpracy z Komendą Miejską i Wydziałem Ruchu Drogowego tych patroli będzie jeszcze więcej. Oczywiście nie podam Państwu dokładnych lokalizacji (śmiech). Policjanci się przemieszczają, ale sam fakt, iż widać ich przy trasie nr 11 wielu kierowcom pomaga zachować zdrowy rozsądek i bezpieczną, zgodną z przepisami prędkość. A to już coś ...

Większość z nas wyjeżdża latem na urlop. Jak powinniśmy przygotować się do podróży, by bezpiecznie dojechać do celu?

AP: Przed dłuższą podróżą warto zrobić przegląd auta i apteczki samochodowej. Sprawdzić, czy mamy trójkąt i kamizelkę odblaskową. Idealnie byłoby, żeby kierowca nie ruszał w trasę po tygodniu ciężkiej pracy, tylko wypoczęty. Absolutnie nie wsiadajmy za kierownicę po spożyciu alkoholu. I reagujemy, gdy ktoś w naszej obecności chce to zrobić, odbierzmy takiej osobie kluczyki.

Co roku słyszymy, że podczas wakacji zwiększa się liczba włamań do naszych mieszkań i domów. W jaki sposób możemy temu zapobiec, by w spokoju cieszyć się wypoczynkiem?

AP: Można zabezpieczyć się alarmami, systemami monitoringu, zlecić usługi firmie ochroniarzkiej. Pomóc może także dobry sąsiad, któremu zostawimy klucze. Niech od czasu do czasu zajrzy do mieszkania, skontroluje, czy wszystko jest OK. A jeśli zauważy coś podejrzanego – zadzwoni na Policję. Niech zapali od czasu do czasu światło wieczorem, żeby nie dawać potencjalnym włamywaczom sygnału, że np. w tym domu od tygodnia nikogo nie ma.

Jakimi zasobami kadrowymi dysponuje sucholeska Policja?

AP: Mamy 21 etatów policyjnych i 2 cywilne. Współpracujemy z kolegami z Komendy Miejskiej, którzy w razie potrzeby zawsze chętnie nas wspomagają. Razem dbamy np. o bezpieczeństwo na drodze krajowej nr 11. Oczywiście współpracujemy także ze Strażą Gminną, często policjanci wyruszają na wspólne patrole ze strażnikami. Siłą rzeczy realizujemy po części ten sam zakres obowiązków i nasze działania się uzupełniają. Mamy przecież wspólny cel.

A czy ma Pan w planach zwiększenie „obsady” komendy?

AP: Chętnie przyjąłbym do pracy kolejne osoby. Etaty rozdziela jednak Komendant Wojewódzki. Jeżeli uzna, że znacząco zwiększyła się liczba mieszkańców, może zdecydować o przydzieleniu dodatkowych ludzi. Suchy Las rozwija się bardzo dynamicznie, ilość spraw do załatwienia przy obecnej obsadzie kadrowej jest ogromna. Rozmawiałem o tym z przełożonymi, prosiłem o wzmocnienie etatowe. Nie było tego w planach, ale trzymam rękę na pulsie ...

Wiele słyszy się o tym, że Policja boryka się z problemami finansowymi. Brakuje środków na materiały biurowe, a nawet na paliwo do radiowozów. Czy w Suchym Lesie jest tak źle?

AP: Rzeczywiście przed kilkoma laty były ciężkie czasy dla Policji. Teraz jest znacznie lepiej, nie zdarzają się sytuacje typu: „nie ma paliwa – nie jedziemy na interwencję”. Pewnie, że tabor samochodowy mógłby być lepszy, ale jest na przyzwoitym poziomie. Policjanci mają do dyspozycji wszystko to, czego potrzebują do pracy. Prawdę mówiąc, wolalbym raczej zatrudnić więcej ludzi niż wymieniać sprzęt na nowszy. I o to będę walczył, aż do skutku.

Karolina Bańka

Z Komendantem Andrzejem Pabijanem spotkaliśmy się w Cafe Szkolna 16. Dziękujemy Wiesławowi i Krzysztofowi Prycińskim za serdeczne przyjęcie i poczęstunek.

Wojna o jezioro

Trwa wymiana pism pomiędzy Urzędem Gminy w Suchym Lesie a Polskim Klubem Ekologicznym w sprawie Jeziora Strzeszyńskiego. Wrzawa wokół akwenu zniechęciła część osób do kąpieli, choć absolutnie nie można powiedzieć, żeby plaże opustoszały.

Jeszcze pod koniec maja br. kierownik referatu ochrony środowiska UG Wiesław Orczewski poinformował prezesa PKE Jerzego Juszczyńskiego, że na początku Rowu Złotnickiego wykryto dwie bakterie E. coli na 100 ml wody, na granicy Suchego Lasu i Poznania – 54, a przy ujściu cieku do Jeziora Strzeszyńskiego – 118.

- Dla porównania w jednym gramie odchodów kaczki znajduje się... 33 mln tych bakterii – komentuje kierownik Orczewski.

W Rowie Złotnickim nie stwierdzono też obecności fosforanów.

Gdzie jest źródło?

W drugiej połowie czerwca wyniki były już gorsze i wynosiły odpowiednio 261,99 i 135 bakterii E. coli. Z kolei na początku lipca poprawiła się sytuacja na sucholeskim odcinku Rowu Złotnickiego. Na początku cieku wykryto 41 bakterii, a na granicy z Poznaniem – 23. Dramatycznie natomiast pogorszyła się sytuacja u ujścia cieku do jeziora – wykryto tam aż 1730 bakterii w 100 ml wody.

Jeżeli chodzi o fosforany, z badań zleconych przez urząd wynika, że ich ilości w czerwcu i lipcu nadal były słabe.

- Wyniki te oznaczają, że źródło zanieczyszczeń bakteryjnych znajduje się poza zurbanizowanymi terenami naszej gminy – komentował w piśmie do mediów kierownik Wiesław Orczewski.

Prezes Jerzy Juszczyński zarzucił jednak w piśmie do Urzędu Gminy, że urzędnicy nie informują go z wyprzedzeniem o terminie przeprowadzanych badań.

Kierownik Wiesław Orczewski odpowiedział na to w liście do mediów, że w związku z aktami wandalizmu w okolicach Rowu Złotnickiego (niszczone są ogrodzenia i urządzenia oczyszczające wodę), nikt nie jest informowany z wyprzedzeniem. Zainteresowani uczestnictwem w badaniu jakości wody mogą być natomiast informowani na godzinę przed samą kontrolą.

Ostatni przypadek zniszczenia inaktywacji fosforanów miał miejsce na początku sierpnia. Urzędnicy poinformowali o tym policję.

Bez klasy

Tymczasem prezes Jerzy Juszczyński wykonał na początku sierpnia własne badania, w wyniku których stwierdził, że po opadach deszczu stężenie fosforanów w Rowie Złotnickim wynosi 1,3 mg na litr.

- Stężenie powyżej 0,3 mg na litr oznacza wody pozaklasowe – alarmuje ekolog na swoim koncie na Facebooku.

Kilka dni później J. Juszczyński dopisał, że od końca czerwca do 10 sierpnia na skutek upałów woda w ogóle nie spływała Rowem Złotnickim do Jeziora Strzeszyńskiego. Efekt? Przezroczystość akwenu wzrosła do 2,4 metra. Ekolog postuluje więc, żeby naszą gminę od jeziora odciąć.

Czy ta wojna informacyjna ma wpływ na liczbę odpoczywających nad jeziorem? Na oko tego nie widać. W gorące weekendy na plaży nad Strzeszynkiem wciąż jest tłok. Ale niektórzy podkreślają, że już się nie kąpią.

- Pojawiam się na plaży, ale nie wchodzę do Strzeszynka już od trzech



Jezioro Strzeszyńskie

fol. Elżbieta Krenz

lat – mówi Albin Lemański z Poznania. – Dobrze však pamiętam przezroczystą wodę z czasów mojego dzieciństwa i widzę, jak jezioro wygląda teraz. Uważam, że Suchy Las nie powinien tak mocno się rozbudowywać, dopóki nie powstanie Kolektor Sucholeski. Przecież w czasie silniejszych deszczy zanieczyszczona woda spływa w kierunku akwenu – zwraca uwagę.

Inni mają jednak nieco więcej śmiałości.

- Miałam już wprawdzie w Strzeszynku przygodę z sinicami, ale od kiedy działa maszyna do napowietrzania wody, nabrałam zaufania – zdradza Elżbieta Krenz z Gołęczewa. – W tym sezonie kąpałam się już około dziesięciu razy – zaznacza.

Krzysztof Ulanowski

ALARMUS - Jarosław Dymaczewski

**instalacje alarmowe, p-poż
sieci komputerowe
telewizja dozorowa
inne instalacje nisko
i wysokoprądowe**

tel. 695 928 595, alarmus@vp.pl

INFORMACJA

Z dniem 1 września 2014r. zmienił się adres Kancelarii Adwokackiej adwokat Agnieszki Wiese na adres: NOWY RYNEK 3, 62-002 Suchy Las

Tel. 696-048-474

Kontakt: a.wiese@kancelaria-ww.pl
www.kancelaria-ww.pl

Wszystkie kolory Indii

Z pisarzem i naszym dziennikarzem Krzysztofem Ulanowskim rozmawiamy o cudach świata, okrutnych Grekach i egzotycznych zapachach Indii.



fot. Maciej Luczkowski

- W ubiegłym roku ukazała się powieść „Uwięzieni na Andamanach”. Czy to Twoja pierwsza książka?

- To moja pierwsza powieść, która wyszła drukiem. Kiedyś z przyjaciółmi stworzyliśmy już powieść fantastyczną „Ku słońcu, ku przyszłości”, której kolejne rozdziały ukazywały się w Internecie. A na papierze wydano kilka moich książek dla młodych czytelników, popularyzujących wiedzę o przyrodzie, jak m.in. „Polskie parki narodowe”, „Cuda natury” czy „Ssaki”. Dwie pierwsze pozycje to opis najpiękniejszych miejsc w Polsce i na całym globie ziemskim, a trzecia to podróż po fascynującym świecie najbliższej z nami spokrewnionych zwierząt. A teraz na wydanie czekają książki historyczne dla młodzieży – „Starożytny Egipt” oraz „Starożytna Grecja”.

- O właśnie, Grecja! Napisałeś też przecież i mity greckie...

- Mity greckie napisali... Grecy! (śmiech) Natomiast moja „Mitologia” to wybór najciekawszych, moim zdaniem, mitów, przedstawionych w nieco złagodzonej, odpowiedniej dla dzieci wersji. Niektóre fragmenty oryginalnych opowieści są bowiem zbyt okrutne lub zbyt... frywolne.

- A Twoja powieść nie jest przypadkiem frywolna? Gdybym sądziła po okładce, uznałabym, że to harlequin...

- Faktycznie, okładka może to sugerować. Niestety, nie widziałem jej przed drukiem. Zapewniam, jednak, że „Uwięzieni na Andamanach” to z całą pewnością nie harlequin, lecz powieść podróżniczo-przygodowa. Jej nastoletni bohater Przemek Złotowski początkowo trafia do Kijowa, w którym można wyczuć przedrewolucyjne nastroje. Żeby było ciekawiej, już po wydaniu książki rewolucja na Ukrainie rzeczywiście wybuchła. Z Kijowa główny bohater leci do Delhi, a potem na tytułowe wyspy, gdzie musi stawić czoło najpierw niebezpiecznym łowcom dzikich zwierząt, a potem wojownikom z plemienia Jarawa, którzy zdecydowali się wstąpić na wojenną ścieżkę.

- Andamany to jakieś egzotyczne wyspy?

- Tak, to archipelag należący do Indii, rozciągający się pomiędzy Morzem Andamańskim a Zatoką Bengalską.

- Byłeś w Indiach osobiście czy też pisałeś książkę w oparciu o relacje innych podróżników, jak czyni to wielu pisarzy?

- Byłem we wszystkich miejscach, które opisane są w powieści, zarówno na Andamanach, jak i w Indiach kontynentalnych.

- Czy to była Twoja pierwsza podróż

do tak egzotycznego kraju? Podobno ludzie, którzy po raz pierwszy postawią stopę na indyjskiej ziemi, przeżywają prawdziwy szok kulturowy.

- To był mój pierwszy wyjazd do Azji. Wcześniej bywałem już w Europie Wschodniej, a konkretnie na Ukrainie i w Rosji, a także w Egipcie, Meksyku i Gwatemali. Przypomnę jednak, że pierwszy kontakt z Indiami stanowił dla mnie szok. Indyjska rzeczywistość – mówiąc może z pewną przesadą – wygląda niczym z filmów o świecie po katastrofie nuklearnej. Ulice hinduskich miast to często niemożliwie zaśmiecone, wąskie wąwozy wśród morza ruin. Nie sposób jednak odmówić Indiom uroku.

- Co takiego urokliwego w ruinach?

- W ruinach może i niewiele, ale Indie to przecież nie tylko ruiny, ale także feeria barw, bogactwo smaków i intensywność zapachów. I nie mówię tu wcale o fetorze odpadków! (śmiech). Kiedy idzie się jedną z tych zrujnowanych, hinduskich uliczek, czuje się zewsząd egzotyczną woń kadzideł, przypraw i potraw. Za tymi zapachami tęskni się jeszcze długo po powrocie do Europy.

- A skoro się tęskni, to zapewne planuje się też powrót. Czy mam

rozumieć, że będzie dalszy ciąg „Uwięzionych na Andamanach”?

- Czy będzie? Książka już jest napisana. Tym razem jednak główny bohater i jego towarzysze wcale nie wybierają się do Indii, lecz udają się w podróż dookoła Europy. Niezwykłe przygody przeżywają m.in. w Irlandii, Katalonii, Oksytanii i Toskanii. Wbrew pozorom i w naszej części świata można znaleźć coś ciekawego.

- Kiedy zatem będziemy mogli przeczytać ciąg dalszy?

- A to już zależy od wydawcy. Na druk czeka też powieść, której akcja rozgrywa się kilka lat wcześniej, w szkole, do której uczęszczał główny bohater „Urodzonych na Andamanach”. Poznajemy bliżej m.in. Joasię Kowalczyk, późniejszą nauczycielkę geografii, która zaraziła Przemka miłością do podróży. Joasia sama jest jeszcze uczennicą i na razie nie podróżuje do egzotycznych krajów, lecz w polskie Góry Stołowe.

- W porównaniu z Indiami polskie góry nie są chyba zbyt atrakcyjne.

- Ja tak nie uważam. Góry Stołowe, Karkonosze czy Tatry należą do moich ulubionych miejsc na świecie. A nad Morzem Andamańskim mocno tęskniłem za naszym zimnym Bałtykiem.

Rozmawiała Marta Łęcka

ZAPROSZENIE

Zapraszam na Zebranie Mieszkańców Osiedla Suchy Las dnia 05 września na godzinę 19.00 w Nowym Centrum Kultury przy ulicy Szkolnej. Zaproszenie dotyczy mieszkańców pomiędzy ulicą Obornicką a Stefańskiego jak i Nektarową a Różaną.

Tematami Zebrania będą wnioski do budżetu Gminy na 2015 rok oraz wydatki osiedla.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Suchy Las
Krzysztof Pilas

Multi-Kurier.pl

tanie przesyłki

U nas paczki powyżej 5 kg tańsze niż na Poczcie Polskiej!
Doręczenie - następny dzień roboczy.

Paczki standardowe		
0,01 kg - 0,50 kg	14,90 zł	
0,51 kg - 5,00 kg	17,00 zł	
5,01 kg - 10,00 kg	19,00 zł	
10,01 kg - 15,00 kg	21,00 zł	
15,01 kg - 20,00 kg	23,00 zł	
20,01 kg - 31,40 kg	26,00 zł	

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 17:00
ul. Wojciechowskiego 7-17
Wjazd od Urzędu Skarbowego znajdziesz nas obok Banku Pekao SA
email: biuro@multi-kurier.pl
tel: 608 770 803

Sto lat minęło

Bronisława Parobiec przeżyła obie wojny światowe, a także II RP, PRL i 25 lat III RP. Z okazji stulecia jej urodzin życzenia składał jej sam premier Donald Tusk. Był też bukiet.

Dostojną jubilatkę odwiedzili wójt Grzegorz Wojtera, przewodniczący Zarządu Osiedla Suchy Las Krzysztof Pilas oraz nasza redaktor naczelna Agnieszka Łęcka.

Świadek historii

List z życzeniami przesłał premier Donald Tusk, który cytował słowa papieża Jana Pawła o tym, że cywilizowane społeczeństwo zawsze ceni i szanuje ludzi starszych. Z kolei marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak przesłał list, w którym podkreślał, iż jego adresatka była świadkiem wielu przełomowych, nierzadko dramatycznych wydarzeń, które wpłynęły na kształt dzisiejszej Polski.

- Pierwszej wojny światowej nie pamiętam, bo byłem za mała, ale pamiętam drugą – mówiła Bronisława Parobiec. – Bywało naprawdę dramatycznie, celowali do mnie z broni palnej zarówno Niemcy, jak i Rosjanie – wspominała.

Pani Bronisława pochodzi z Gminy koło Konina, ale przez pół wieku mieszkała w Poznaniu. A od dziesięciu lat jest mieszkanką Suchego Lasu. Stąd obecność na uroczystości wójta Grzegorza Wojtera oraz przewodniczącego Krzysztofa Pilasa. Wójt Wojtera życzył dostojnej jubilatce 150 lat w zdrowiu. Gospodarza gminy przebił przewodniczący Pilas, który złożył życzenia 200 lat w zdrowiu i miłej atmosferze rodzinnej.

Sekret długowieczności

A rodzinie pani Bronisława ma dużą. Z pięciorga rodzeństwa żyje dziś

wprawdzie tylko ona, ale ma dzieci, czworo wnucząt, troje prawnucząt i dwóch praprawnucząt. Jaki jest jej sekret na długie życie?

- Zawsze byłem spokojna, rozważna, delikatnie się odżywiałam, nie piłam alkoholu, nie paliłam papierosów, no i biorę leki, które zaleca mi pani doktor – wymieniała jubilatka.

Leki bierze, bo w tym wieku, rzecz jasna, trochę narzeka na zdrowie. A czy uprawiała w młodości jakieś sporty?

- Sportem, jaki uprawiała mama była kuchnia i praca – uśmiecha się pani Jadwiga, córka Bronisławy Parobiec.

Pani Jadwiga kończyła biologię i analitykę medyczną. Przez lata pracowała jako kierownik laboratorium. Z kolei jej mąż do dziś wykłada matematykę na uczelni.

Krzysztof Ulanowski



POGOTOWIE KLUCZOWE New Key



ul. Bogusławskiego 1, 62-002 Suchy Las
pn.-pt. 9.30 - 17.30, sob. 10.00 - 14.00

AWARIE 24h

- awaryjne otwieranie samochodów
- dorabianie kluczy samochodowych z immobiliserem
- naprawa aut po włamaniu
- naprawa zamków i stacyjek samochodowych
- naprawa pilotów
- dorabianie kluczy domowych
- awaryjne otwieranie mieszkań
- sprzedaż zamków domowych
- montaż zamków domowych
- naprawa obuwi

603 118 159

MAŻ NA TELEFON - 798 789 890

irytująco ciekący kran
zacinający się zamek od łazienki
luźne gniazdko
paskudnie skrzypiące łóżko albo drzwi,
brak światła w łodówce, korytarzu i garderobie,
szafę w złym miejscu, bądź szafę nie złożoną,
zatkany zlew, prysznic i wannę,
niedomykające się okno i okno się nie otwierające,
odpadające kafelki, okleiny, tapety i inne gadzety,
szpachlowanie, malowanie,
wymiana piecyka, muszli, syfonu i na wieży dzwonu,
powieszenie karniszy, firan, stylowych zasłon,

montowanie prawie wszystkiego – prawie wszędzie,
burzenie i stawianie ścian,
ukrywanie kabli, przewodów,
koszenie, ścinanie, rąbanie i przesadzanie,

POPRAWIANIE PO FACHOWCACH

Godzina napraw kosztuje tylko 75 zł.
Bez kosztów dojazdu.

Awarie w niedziele, święta oraz po godzinie 19
– pierwsza godzina + 100%

SPECJALISTA DERMATOLOG

lek. med. Alferd Hess
Poznań, os. Przyjaźni 21 N/144
obok kliniki weterynaryjnej i „Netto”
codziennie od godz. 8.00
Rejestracja: tel. 601 81 99 26
tel. 61 823 01 63

Wystawiam recepty ulgowe

LECZENIE: trądziku, łuszczyca, grzybicy, alergii, chorób skóry, włosów i paznokci, chorób przenoszonych drogą płciową.
USUWANIE: kurzajek, brodawek, kłykców, włókniaków, naczyniaków, mięczaków zakaźnych itp.

Autobusem przez życie

Z Andrzejem Stawskim, prezesem Zakładu Komunikacji Publicznej w Suchym Lesie, rozmawiamy o jego karierze zawodowej i o historii sucholeskiej komunikacji.



fot. Dawid Flieger

- Panie Prezesie, wkrótce odchodzi Pan na emeryturę. Jakby Pan podsumował swoje życie zawodowe?

- Niewątpliwie jest co podsumować. 46 lat pracowałem w transporcie samochodowym, z czego 23 lata w Zakładzie Komunikacji Samochodowej Suchy Las Sp. z o.o. ZKP tworzyłem

od zera. Współpracowałem z trzema wójtami. Dziś mogę z satysfakcją powiedzieć, że zostawiam nasz Zakład w dobrej kondycji.

- A gdzie Pan pracował wcześniej, zanim jeszcze Pan przybył do Chłudowa?

- W 1968 r. ukończyłem Technikum Samochodowe w Poznaniu i rozpocząłem pracę w Wydziale Komunikacji Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania. Pracowałem jako urzędnik, w jednostce, która była poprzedniczką dzisiejszej Inspekcji Transportu Drogowego. Później kontynuowałem naukę, m.in. w Studium Menedżerskim w Poznaniu.

- Jest Pan poznańskim z urodzenia i pochodzenia?

- Z urodzenia tak, a z pochodzenia Poznańskiem przez duże „P”, czyli mieszkańcem regionu. Rodzinnie zawsze byłem silnie związany z gminą Suchy Las. Wprawdzie mama urodziła się w Poznaniu, ale ojciec i obie babcie w nieistniejącej już wsi Chojnica na te-

renie gminy. Dziadek ze strony mamy mieszkał w Złotnikach, a większa część rodziny ze strony ojca - w Chłudowie.

- Do kiedy Pan pracował w Prezydium Rady Narodowej?

- Do 1971 r., kiedy zostałem zastępcą kierownika w Ośrodku Kierowców Ligi Obrony Kraju. Szkoliliśmy tam kierowców, przede wszystkim poborowych, których kierowała nas Wojskowa Komisja Uzupelnień.

- Pracował Pan też w Akademii Medycznej w Poznaniu...

- Owszem, w 1973 r. zostałem kierownikiem transportu w poznańskiej AM. Miałem kierownicze stanowisko, ale jeździłem też jako kierowca. Miałem uprawnienia na wszystkie rodzaje pojazdów, więc wozilem studentów autobusem do NRD, Czechosłowacji, a także nad polskie wybrzeże.

- Kierownicze stanowiska piastował Pan od tego czasu już zawsze...

- Tak, z Akademii Medycznej przeszedłem w 1981 r. do bazy transportowo-magazynowej spółdzielni handlowej. Później szefowałem firmie Auto-Trans, zajmującej się transportem międzynarodowym. A w 1991 r. dowiedziałem się o konkursie na stanowisko kierownika komunikacji w gminie Suchy Las. Pomyślałem, że zaryzykuję. Złożyłem dokumenty i przyjęto mnie.

- W Chłudowie ma Pan rodzinę, był Pan znany. To ułatwiało pracę?

- Na pewno przyjęto mnie dobrze. Dobrze układała się też współpraca z kolejnymi wójtami, a wręcz wzorcowo z odpowiadającym za spółki komunalne zastępcą wójta Jerzym Świerkowskim, który jest nie tylko świetnym fachowcem, ale i życzliwym człowiekiem, a dziś także moim przyjacielem. Żeby było ciekawiej, Jerzy

Świerkowski był najpierw moim podwładnym.

- Jak to?

- To proste. Ja byłem dyrektorem Zarządu Komunikacji Publicznej i Gospodarki Komunalnej gminy Suchy Las, a Jerzy odpowiadał za komunalkę.

- Był Pan dyrektorem czy kierownikiem?

- Najpierw kierownikiem. Stanowisko dyrektora utworzono w 1994 r. A w 2002 r. powstała spółka prawa handlowego, której jedynym udziałowcem jest gmina. Od tego czasu jestem prezesem zarządu tej spółki.

- Domyślałem się, że zmieniały się nie tylko nazwy jednostki i stanowiska...

- Zgadza się. 1 grudnia 1991 r. zaczęliśmy z ośmioma autobusami. W lutym 1992 r. dokupiliśmy kolejne dwa. Dziś mamy dobry tabor – jeździmy 24 dużymi autobusami i trzema małymi, do przewożenia dzieci niepełnosprawnych i szkolnych. Większość naszych pojazdów wyprodukował MAN, ale mamy jeszcze trzy Solbussy. Rocznie pokonujemy ok. 1 mln 70 tys. km. Dziś pracują u nas 64 osoby. Kiedyś około 30. Mamy fajny, zgrany, fachowy zespół kierowców, prawdziwą wizytówkę sucholeskiej komunikacji. Rozrosła się też nasza baza w Chłudowie. Przed laty zajęliśmy budynek dawnego SKR-u. Obiekt wymagał gruntownego remontu. Dziś mamy budynek warsztatowo-biurowy i automatyczną myjnię. Teren bazy wyłożony jest pozbrukiem.

- Skąd w ogóle pomysł na gminną komunikację?

- W maju 1991 r. Poznań wycofał się z obsługi komunikacyjnej powiatu. Żądał tak wysokich opłat, że dla wójtów i burmistrzów były one nie do przyjęcia. Kilka gmin, w tym Suchy Las, Rokietnica, Duszniki i Tarnowo Podgórne, kupiło więc swoje autobusy i przekazało je spółce Terra, działającej w Tarnowie. Okazało się jednak, że i ten system jest za drogi. I stąd właśnie decyzja o tym, że musimy mieć własną komunikację.

- To były trudne 23 lata?

- Na pewno praca w gminie Suchy Las była bardziej stresująca niż w moich poprzednich firmach. Najtrudniej było, kiedy wiceprezydent Poznania Mirosław Kruszyński wyrzucił nas spod Izby Rzemieślniczej. Ponieważ zarówno ja, jak i wójt Świerkowski byliśmy przekonani, że nasze autobusy muszą dojeżdżać do centrum Poznania, dogadaliśmy się z PKS-em. Wprawdzie opłaty za korzystanie z dworca PKS były już wyższe, jednak tak wielu mieszkańców naszej gminy dojeżdża do śródmieścia, że nie mogliśmy ich zostawić samym sobie.

- Współpraca z prezydentem Kruszyńskim nie była więc łatwa...

- Nie była, ale nie narzekamy. Bardzo dobrze współpracowało mi się za to zarówno z Wojciechem Tulibackim, prezesem MPK Sp. z o.o. w Poznaniu, jak również z prezesami wszystkich gminnych komunikacji powiatu poznańskiego.

- Teraz Pan odpocznie od stresów. Odczuwa Pan radość czy żal?

- Na pewno bardzo cieszy się żona, która przeszła na emeryturę już kilka lat temu. Będziemy teraz mieć więcej czasu na nasze ukochane podróże. Niedługo wybieramy się do Kolobrzegu, a potem do wnuczki, która mieszka, pracuje i uczy się w Londynie. Wnuczka jest prawniczką, a w przyszłości chce być sędzią. Zresztą druga wnuczka też



zamierza przeprowadzić się do Anglii.

- Przez lata wstawał Pan o piątej rano. Teraz pości Pan dłużej.

- Mieszkamy w poznańskim Antoninku. Przez lata jeździłem do pracy Obornicką. Nie bałem się korków, bo było na nie zbyt wcześnie (śmiech). Teraz rzeczywiście będę mógł wstać nieco później i spokojnie poczytać gazetę przy porannej kawie.

- Wróć jeszcze do swojego pierwszego pytania - jakby Pan podsumował swoją karierę zawodową?

- Może zamiast podsumowania po prostu podziękuję wszystkim trzem wójtom, z którymi miałem przyjemność przez te 23 lata współpracować.
Rozmawiał Krzysztof Ulanowski



Nowoczesna myjnia automatyczna

fot. Krzysztof Hadula

Wschód skarży się na smród i hałas

Mieszkańcy Suchego Lasu oraz Moraska spotkali się w „Octopusie” z przedstawicielami gminy oraz Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Mówiono o uciążliwym sąsiedztwie wysypiska.

Przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las – Wschód Anna Ankiewicz zwróciła uwagę, że te uciążliwości narastają od około miesiąca:

- Przykre zapachy czuć zwłaszcza wieczorem, w nocy i wczesnym rankiem – mówiła. – Słychać też pracę silników. Naszym zdaniem źródłem zarówno odoru, jak i hałasu jest elektrownia biogazowa.

Siarkowódór budzi ludzi

Prezes ZZO Krzysztof Krauze zapewnił, że sytuacja ulegnie poprawie:

- Przygotowujemy przetarg, żeby budynek elektrowni zabezpieczyć akustycznie – poinformował. – Natomiast zapachy mogą wydobywać się z kompostowni. Zamierzamy temu przeciwdziałać. Wybudujemy zamkniętą kompostownię – obiecał.

- Ale my czujemy smród gazu, siarkowodoru, a nie kompostu – zaprotestował Piotr Sterzyński, mieszkaniec Wschodu. – Niedawno okropny

smród obudził mnie w środku nocy! – skarżył się.

- Ale my kontrolujemy instalacje i nie stwierdziliśmy nieszczelności – bronił się prezes Krauze.

Działacze radykalnie

Mieszkańcy nie dali się przekonać. Sugerowali, że prezes powinien zamieszkać w sąsiedztwie wysypiska – wtedy zaczęłby traktować problem smrodu poważnie.

- Potrzebne są radykalne środki, żeby zmusić ZZO do działania – grzmiał sucholeski radny Wojciech Korytowski.

Pod koniec burzliwego spotkania wójt Grzegorz Wojtera zgłosił pomysł, żeby na wysypisko udała się wizytacja delegacja Urzędu Gminy i mieszkańców. Do takiej wizytacji w istocie kilka dni później doszło. Czy dzięki temu uciążliwości się zmniejszą – zobaczymy.

Krzysztof Ulanowski

Zespół
„Sucholeskiego Magazynu
Mieszkańców Gminy”
dziękuje
Panu Prezesowi
Andrzejowi Stawskiemu
za wieloletnią, dobrą współpracę,
życząc mu
w czasie zasłużonej emerytury
wielu wspaniałych podróży.

Poniósł sztandar na Jasną Górę

Krzysztof Pilas, gminny radny i przewodniczący zarządu osiedla Suchy Las, po raz kolejny wyruszył na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Poznańska pielgrzymka odbyła się już po raz osiemdziesiąty.



Przypomnijmy, że w zeszłym roku pan Krzysztof specjalnie trenował nad Strzeszynkiem chodzenie z kijkami, żeby dobrze się przygotować do pokonania niełatwej przeciw trasie pielgrzymki. Tym razem, jako zaprawiony już w bojach wędrowiec, wyruszył z marszu.

Rok temu samorządowiec poszedł do Częstochowy z flagą Suchego Lasu. Podobnie uczynił i w tym roku.

- Decyzję o tym że pójść na kolejną pielgrzymkę podjąłem już po zakończeniu ubiegłorocznej – zaznacza Krzysztof Pilas. – A nie było łatwo. W te wakacje po-

goda nam wyraźnie nie sprzyjała. Przez większość czasu męczył nas potworny upał. Właściwie tylko dwa dni były nieco chłodniejsze. A kiedy wchodziliśmy do Ostrowa Wielkopolskiego, zmagaliśmy się z potężną burzą – wspomina.

Pod patronatem dwóch papieży

Patronami pielgrzymki w tym roku byli święci Jan Paweł II i Jan XXIII. Pan Krzysztof maszerował wraz z bratem Januszem oraz kolegami Leszkiem i Stanisławem.

- Byłem zaangażowany w życie naszej Grupy Trzeciej – podkreśla. – Niosłem nie tylko flagę, ale i tablicę z numerem grupy. Sztandar w kolorach żółtym, białym i czerwonym ładnie współgrał z żółtymi koszulkami pielgrzymów – uśmiecha się. – Wiele osób po drodze pytało mnie, co to za flaga. Było mi miło odpowiadać, że nasza, gminna, z Suchego Lasu. Tym bardziej, że ten rok jest dla mnie szczególnie, gdyż 15 lat temu jako radny złożyłem wniosek o nadanie gminie flagi i herbu, a potem brałem udział w opracowaniu wzoru naszych symboli.

Pielgrzymka to oczywiście nie tylko okazja do zademonstrowania lokalnego patriotyzmu, ale i niepowtarzalne przeżycie duchowe.

- To naprawdę umacnia człowieka w wierze – przekonuje pan Krzysztof. - Zachęcam wszystkich katolików, do podjęcia takiego trudu, o ile oczywiście nie ma przeciwwskazań medycznych – zastrzega.

Nagroda za ogromny trud

Trudu, bo przemaszerowanie kilkuset kilometrów to niewątpliwie olbrzymi wysiłek.

- Jednak wejście na Jasną Górę wynagradza całe wielodniowe zmęczenie – mówi z mocą Krzysztof Pilas. - W Częstochowie zanosimy do stóp Matki Boskiej własne intencje oraz intencje wszystkich ludzi, którzy nas o to proszą - dodaje. - Czymś wspaniałym jest również postawa rodzin, które przyjmują nas na nocleg oraz troszczą się, abyśmy odpoczęli i rano mogli wyruszyć w dalszą drogę – mówi z wdzięcznością w głosie.

Na całej trasie przemarszu pątnicy spotkali się z wielką życzliwością obcych przecież im ludzi. Może nie tylko przeżycia o charakterze religijnym, ale także i ta życzliwość sprawia, że ludzie zapominają o trudach i co rok wyruszają w drogę po raz kolejny?

- W naszej grupie największą rządy pielgrzymowała pani Barbara Cęgła, która szła już po raz czterdziesty – podkreśla K. Pilas. - Ale było również wielu „pierwszaków”.

Cała grupa liczyła 105 osób, a wszystkich pielgrzymów było ponad dwa tysiące. Ilu z nich nie zniechęci się trudami i za rok znów wyruszy do Częstochowy?

- Ja oczywiście pójść – uśmiecha się pan Krzysztof. - I znowu będę niósł flagę.

Krzysztof Ulanowski

MARWER
FIRMA REMONTOWO BUDOWLANA

ZAKRES USŁUG

- budowa domów
- ciesielstwo
- dekarstwo
- docieplenia
- elewacje
- remonty kompleksowo

tel. 606-345-452
www.marwer.eu
marwer@interia.eu

**WYWÓZ
MEBLI**
AGD, RTV ...
ZABIERAMY
WSZYSTKO

505 127 889

PRZEPROWADZKI
503 569 278

Dętka została przecięta

W Złotkowie uroczysto otwarto stanicę rowerową. Cykliści będą mogli tam odpocząć, coś zjeść, wypić, kupić dętke, klucz nimbosowy lub mapę z trasami, a także skorzystać z pomocy w razie awarii.

Stacja otworzyła swoje podwoje tuż obok szlaku rowerowego, tego biegnącego skrajem poligonu. W sezonie nie powinna więc narzekać na brak zainteresowania, tym bardziej, że będą się tam też odbywać warsztaty rowerowe, a w niedalekiej przyszłości uruchomiona zostanie wypożyczalnia rowerów.

Rowerzyści na biegówce!

Z kolei zimą właściciele stacji, Magdalena Świtońska i Wojciech Żalustowicz, chcą wypożyczać narty biegowe.

Na uroczystości otwarcia stacji pojawiła się niemal cała gminna elita, a także duża część rowerowej Poznania. Był wójt Grzegorz Wojtera oraz jego zastępca Jerzy Świerkowski (przyjechał rowerem). W strojach kolarskich pojawili się radna powiatowa Grażyna Głowacka oraz jej mąż Ryszard Głowacki, szef Towarzystwa Przyjaciół Gminy Suchy Las. Przybył gminny radny Grzegorz Rewers. Nie zabrakło Andrzeja Kaleniewicza, który w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu zajmuje się turystyką rowerową. Przyjechali Piotr Kurek oraz Robert Domżał, obaj pasjonaci kolarstwa oraz poznańscy dziennikarze.

Skąd pomysł na otwarcie stacji akurat w Złotkowie?

- To proste – uśmiecha się Wojciech Żalustowicz. - Sami tędy przejeżdżaliśmy jako rowerzyści. Lubimy, kiedy coś się dzieje, lubimy przebywać z ludźmi i zrobimy co w naszej mocy, aby przyjeżdżało tu jak najwięcej ludzi, a o miejscu zrobiło się głośno. Będziemy tu zapraszać ludzi z autorytetem rowerowym, jak państwo Głowaccy. A sama stacja otwarta będzie od pierwszego do ostatniego rowerzysty. Gdyby drzwi były zamknięte, proszę śmiało dzwonić, ktoś się pojawi i otworzy – zapewnia.

Jabłka dla zdrowia

Pomysłodawcom w miarę swoich możliwości pomoże gmina.

- Kupiliśmy budynek, który użyczylimy prowadzącym stanicę – tłumaczy wójt Grzegorz Wojtera. - A wzdłuż samego szlaku zamierzamy ustawić jeszcze dwie – trzy wiaty rowerowe.

Na zakończenie uroczystości gościom zostali poczęstowani jabłkami oraz



fol. Dawid Flieger

Zatrudnię Pomocnika pakowacza - praca dorywcza

Zadania:

- przygotowywanie opakowań,
- pakowanie wyrobów gotowych,
- prace pomocnicze.

Wymagania:

- dyspozycyjność,
- sumienność i dokładność,
- umiejętność pracy w zespole.

CV proszę przysyłać na adres: rekrutacja@laboprint.eu lub dostarczyć osobiście: Poznań ul. Rabczańska 1.

Musicalowo w Teatrze Muzycznym

Nowy sezon 2014/2015 w Teatrze Muzycznym będzie wielkim rokiem musicali. Zaplanowane są aż trzy premiery musicalowe, w tym jedna już wkrótce... Choć oczywiście to nie koniec nowości, jakie przygotował dla Państwa Teatr Muzyczny!



Musicalowy Talent-Show FACE TO FACE

W Teatrze już od sierpnia trwają intensywne próby do dwóch najnowszych produkcji. Na korytarzach zrobiło się tłumnio – z urlopów wrócili dobrze znani bywalcom Teatru soliści, chórzyci oraz tancerze baletu, a wśród nich nowe twarze, wielkie nazwiska – laureaci castingu do Musicalowego Talent-Show FACE TO FACE! Zwycięzcami castingu zostały prawdziwe polskie gwiazdy musicalowe, m.in. Janusz Kruciński, Edyta Krzemień, Marta Wiejak oraz Wojciech Paszkowski. To wielka gratka dla fanów musicali z całego kraju! Do Poznania zjechali także wybitni realizatorzy związani z Teatrem Roma w Warszawie: reżyser Sebastian Gonciarz, choreografka Paulina Andrzejewska, scenograf Mariusz Napierała oraz autorka nowatorskich kostiumów – Agata Uchman. Pod ich okiem artyści przygotowują się do wy-

stępów w koncercie finałowym Musicalowego Talent-Show FACE TO FACE oraz do najbliższej premiery musicalu „Jekyll & Hyde”. Kierownikami muzycznymi tych wydarzeń są Piotr Deptuch oraz Adam Banaszak.

Koncerty FACE TO FACE (12-13 września) będą inauguracją nowego sezonu artystycznego. Zobaczymy w nim zapowiedzi wszystkich premier Teatru, w tym musicali „Jekyll & Hyde”, „Hello, Dolly”, musicalu dla dzieci „Dookoła karuzeli, czyli dziecko potrafi!” czy komedii „Akompaniator”. Podczas koncertu ogłoszone zostaną także wyniki konkursu na teksty piosenek do musicalu Seksmisja, którego premiera planowana jest na sezon 2015/2016. Nie zabraknie wielkich nazwisk i wyjątkowych muzycznych wrażeń. Jeśli ktoś chce wyrobić sobie zdanie na temat najbliższych nowości znajdujących się w ofercie Teatru, to nie ma lepszej okazji! Tym bardziej, że specjalnie dla Czytelników Magazynu Sucholeskiego Teatr przygotował szczególną promocję na bilety.

Natomiast już 10 października odbędzie się premiera czołowego Broadwayowego hitu „Jekyll & Hyde”. To niesłychana historia o walce dobra ze złem – Doktor Jekyll po wypiciu tajemniczego eliksiru zmienia swoje oblicze i w nocy przemienia się w niebezpiecznego i szalonego Pana Hyde'a, stając się jednocześnie winowajcą wielu zbrodni. Czy dobro wygra ze złem? Czy miłość będzie miała coś do powiedzenia? Przekonać można się już w październiku w Teatrze Muzycznym – spektakle będą grane od 10 do 25.10. To jedyna szansa, żeby zobaczyć gwiazdorską obsadę w 2014! Bilety są już w sprzedaży w Kasie i na portalu bilety24.pl, a no-

Jekyll & Hyde musical

winki o spektaklu można przeczytać na dedykowanym profilu Facebook Jekyll & Hyde The Musical.

Na koniec wypada dodać, że de facto pierwszym spektaklem zamykającym wakacje, a rozpoczynającym nowy rok jest uwielbianą już przez tysiące widzów komedia „Mayday” (5-6 września), która na pewno wprawi wszystkich w dobry nastrój w pierwsze jesienne dni... Zwłaszcza, że wystąpi w niej Grażyna Wolszczak!

Na komedię „Mayday” oraz koncert FACE TO FACE Biuro Obsługi Widza ma dla Państwa specjalną pulę biletów w promocyjnych cenach: 50 zł w I strefie i 40 zł w II. Bilety można zamawiać pod nr telefonu 511 433 616, podając hasło „SUCHOLESKI”. Dla dwóch pierwszych osób, które zadzwonią w dniu 5 września i wymienią trzy tytuły spektakli granych w listopadzie w Teatrze Muzycznym mamy bezpłatne wejściówki - tel. 669 69 00 36.

PETTEK I PETIKA
Żłobek
825 zł
z wyżywieniem
 www.pettekpettika.pl
 ul. Pozimnikowa 40



Grażyna Wolszczak - „Mayday”



www.fotobem.pl

www.marcinmelanowicz.com

CZYTAJ NAS NA
www.sucholeski.eu

Szukaj nas też na

f /sucholeski

REKLAMA:
669 690 036

Suchy Las zna angielski? Udowodnijmy to!

Wielki Test Języka Angielskiego

14 września 2014, godz. 11.00
 Suchy Las, Sala Konferencyjna Parku Wodnego "OCTOPUS"

Sprawdź swój angielski najbardziej prestiżowym egzaminem na świecie. Zdob sobie zdjęcie i zwiędaj! NAPRAWDZIWSZY CZERWONY LONDYŃSKI AJ TOBUS. Zarejestruj się bezpłatnie na: www.suchylas.znaangielski.pl

Liczmy na Ciebie.

monkey usługi ekspresowe

- dorabianie kluczy
- usługi ksero
- pieczątki
- naprawa obuwia
- naprawy kaletnicze
- wymiana pasków
- wymiana baterii
- grawerowanie:
 - w szkle
 - tworzywach
 - drewnie
 - laminatach
- puchary, medale, dyplomy

507-664-662
 507-664-661
 www.monkey24.pl

Galeria Sucholeska - 1 piętro

POŻEGNANIE LATA NA SPORTOWO
31 sierpnia i 7 września

Wójt Gminy Suchy Las
GRZEGORZ WOJTERA

ORAZ
 Klub Fitness **FIT ATHLETICA** ORAZ Zarząd Osiedla Suchy Las Wschód

zapraszają na bezpłatne zajęcia w plenerze:

9:30 - 10:00 Relaksująca Joga
 10:15 - 10:45 Trening Funkcjonalny
 11:00 - 11:30 Zdrowy Kręgosłup

Miejsce rekreacyjne nad Rygą przy ul. Bogusławskiego w Suchym Lesie

Delikatesy Centrum

Dla Ciebie

Poniedziałek-sobota: 6.00 - 22.00
 Niedziela: 8.00 - 20.00

ul. Nektarowa 15
 62-002 Suchy Las

Znajdź nas na Facebooku:
Delikatesy Centrum Suchy Las

1 **KORTY TENISOWE**
tel. 61 8110 520
kom. 604 095 737

2 **FOTOGRAF**
NEO firmaneo.pl TVSMB

3 Dr Irena Eris
KOSMETYCZNY INSTYTUT
tel. 61 652 28 13

4 **LEROY MERLIN**
dla domu, z pomysłem

5 **CIESELNICYK**
DEALER NOWYCH SAMOCHODÓW

6 **MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ**

7 **KWIACIARNIA**
Cattleya
Galeria Sucholeska
509 473 120

8 **OPONY - SERWIS WULKANIZACJA**
tel. 511 821 222
61 843 88 05

9 **POZNAŃSKI BANK**
tel. 61 812 52 81

11 **AUTOPOL**
Stacja Kontroli Pojazdów
tel. 61 811 60 76

13 **BOWA**
EINFACH SICHER

15 **JÓŹWIAK S.C.**
SERWIS SKODY
tel. 61 892 60 60

17 **zkr**
tel. 61 811 65 57

19 **KOMISARIAT POLICJI**
tel. 61 841 30 10

10 **HAPPY HOLIDAY**
tel. 61 826 62 62

12 **MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ**

14 **MENTORES**
SZKOŁA JĘZYKÓW OBcych
61 650 14 88

16 **ZGK**
tel. 61 812 51 60
www.zgksuchylas.eu

18 **DaiMan**
tel. 602 456 154

20 **Suchy Las**
URZĄD GMINY
www.suchylas.pl
tel. 61 8926 250

TWOJA FIRMA NA MAPIE!
DZWOŃ:
669 69 00 36
SUCHOLESKI
MAGAZYN MIESZKAŃCÓW GMINY

TAXI 19625
61-8-515-515
ZADZWOŃ 1 96 25 I JEDZIEMY!
TEL. (61) 8 515 515
KOM. 502 515 515
www.taxi-515515.pl

DOBRE RYBY

www.dobreryby.pl
Codziennie świeża dostawa wprost na Twój stół!

KORTY TENISOWE
Złotniki ul. Złotnicka
UKS Meczbol zaprasza dzieci do szkółki tenisowej. Zajęcia grupowe oraz indywidualne organizowane od 6 roku życia.
Wynajem kortów
Opieka trenerów
Sparingi
tel. 61 8 110 520
kom. 604 095 737

25 **studiodax**
WIZJA - DIETETYKA - MASAŻ
KOSMETYKA - FRYZJERSTWO - SZKOLENIA
www.studiodax.pl

33 **GABINET OKULISTYCZNY**
Krystyna Olejniczak
tel. 604 096 161

KOMPLEX
BIURO RACHUNKOWE Sp. z o. o.
Usługi księgowo i konsultingowe
KNOW HOW
ul. Obornicka 126
62-002 Suchy Las
tel./fax 61 811 50 00
Filia:
os. Lecha 43 - Orle Gniazdo
61-280 Poznań
tel./fax 61 870 70 46
e-mail: info@biurokx.com.pl
www.biurokx.com.pl



Dr Irena Eris

KOSMETYCZNE INSTYTUTY

Podarunek Piękności

Eleganckie zaproszenie na innowacyjne zabiegi na twarz lub ciało, zabiegi z zakresu medycyny estetycznej lub zakup luksusowych kosmetyków Dr Irena Eris.

Galeria Sucholeska - poziom III,
ul. Obornicka 85, tel. 61 652 28 13



**SPRZEDAŻ DESEK
TARASOWYCH
I FASADOWYCH Z DREWNA
EGZOTYCZNEGO ORAZ
MEBLI OGRODOWYCH
Z TECHNORATTANU**

**AK-BUD, UL. WICHROWA 4
POZNAŃ, TEL 61 841 78 23
www.ak-bud.com.pl**

studiodax

WIZAŻ DIETETYKA MASAŻ
KOSMETYKA FRYZJERSTWO SZKOLENIA
SALON PRZYJAZNY MAMIE

ul. Warsztatowa 1 - Suchy Las
tel. 502 337 600
www.studiodax.pl

**RABAT
10%**

FOTOGRAF

NOWOŚĆ

ODBITKI FOTOGRAFICZNE
FORMATY
**10x15 cm
15x20 cm**
na miejscu w 10 sek. !

Suchy Las, ul. Kwiatowa 70
pon. - pt. od 17⁰⁰ do 20⁰⁰
tel. 889 239 239, www.firmaneo.pl

- zdjęcia do dokumentów
- odbitki fotograficzne
- fotoplakaty i fotoobrazy
- sesje studyjne
- fotoatrakcje z Twoim zdjęciem (kubki, kalendarze, fotoksiążki, koszulki, maskotki ...)
- albumy i ramki do zdjęć
- zdjęcia i filmy reklamowe
- wideofilmowanie
- ... i inne usługi

SALON URODY AWANGARDA

**MAKIJAŻ PERMANENTNY:
BRWI METODA WŁOSKOWA 600 zł 350 zł
WRZESIEŃ MIESIĄCEM
MIKRODERMABRAZJI
150 zł 99 zł**

Suchy Las, ul. Obornicka 88 (przy kościele), tel.: 61 8 119 913
ZAPRASZAMY pon - czw 10-20, pt 8-20, sob 8-15
www.salonurodyawangarda.pl

**Specjalistyczny Gabinet
Stomatologiczny**

lek. stom. Magdalena Osypiuk

- kompleksowe leczenie dorosłych i dzieci
- stomatologia estetyczna
- zdjęcia RTG
- protezy

**UMOWA Z NFZ
NA 2014 ROK**

Os. Poziomkowe 10a/1b, Suchy Las
Rejestracja telefoniczna:
tel. 61 652 16 60, 609 450 410

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza
- chirurgia stomatologiczna
- stomatologia dziecięca
- protetyka

**WYBIELANIE
IMPLANTY
ORTODONCJA
RTG**

BLUMEDICA

- Galeria Sucholeska, III piętro
ul. Obornicka 85, 62-002 Suchy Las
- tel. 61 652 14 88, kom. 607 382 487
- e-mail: rejestracja@blumedica.pl

galenicus
REHABILITACJA I TERAPIA MANUAŁNA

REHABILITACJA:

- w ortopedii
- w neurologii
- w chorobach żył i tętnic
- w reumatologii
- w schorzeniach narządu ruchu

dr n.med. Ewa Kempka-Dobra
Pałędzie, ul. Nowa 13
62-070 Dopiewo
tel. 0501 637 879

e-mail: ewa.kempka-dobra@galenicus.pl
www.galenicus.pl

Parafiada z siedmiu kontynentów

Już po raz dziesiąty w Chłudowie odbyła się tradycyjna parafiada, tym razem nie przed miejscową remizą, lecz na przebudowanym Rynku.

Zmiana lokalizacji oznaczała brak atrakcji, która rok temu zachwyciła najmłodszych – możliwości podziwiania Chłudowa i okolic z góry, z podnośnika wozu strażackiego. Nie brakowało za to konkurencji sportowych, choć były one nieco inne niż ostatnio. Młodzi chłudowianie rywalizowali ze sobą, grając w piłkę nożną, siatkówkę, badminton, ping-ponga, a także - jakże by inaczej - biegając. Bieganie jest od kilku lat bardzo modne, więc tej konkurencji oczywiście zabraknąć nie mogło. Na biegaczy czekał posiłek regeneracyjny – grochówka. A dla wszystkich pozostałych było ciasto. A jeśli ktoś przypadkiem zjadł za dużo, mógł spaść nadmiar kalorii, korzystając z przejażdżki konnej.

Ponieważ współorganizatorami parafiady są miejscowi księża werbiści (reprezentował ich ojciec Mirosław Piątkowski), nie obyło się bez szczególnego pokazu mody. Była to moda siedmiu kontynentów. Panie i panowie wystąpili między innymi w strojach afrykańskich i misyjnych.

- Były też śpiewy pod muzykę misyjną – mówi mieszkanka Chłudowa Paulina Schneider, jedna z organizatorek.

Śpiewali uczestnicy pokazu mody, ale nie zabrakło także koncertu profesjonalistów. Dla uczestników imprezy wystąpiła bowiem Orkiestra Dęta Chłudowo.

Pojawiła się też konkurencja dla naszego „Magazynu”. Z okazji jubileuszowej, dziesiątej parafiady wydano bowiem dziesięciostronicową jednorazówkę pod tytułem „Głos Chłudowa”.

Krzysztof Ulanowski



fot. Sławomir Białkowski



Ach, co to był za ślub!

W sobotnie popołudnie 09.08.2014r. związek małżeński zawarli nasi przyjaciele i sympatycy Sucholeskiego Magazynu Mieszkańców Gminy -

Małgorzata Gorzan i Piotr Spychała

Z tej okazji Młodej Parze życzymy szczęścia, wszelkiej pomyślności i nieustającej miłości oraz realizacji planów Redakcja

ATM Transport przewozy autokarowe osób

ATM Transport Tadeusz Mańdziak
ul. Szkolna 22, 62-001 Zielątkowo
gmina Suchy Las koło Poznania
kom.: 604 310 219, 512 068 560
tel./fax: (61) 811-96-36
e-mail: biuro@atmtransport.pl
www.atmtransport.pl

Woda, las i „święty spokój”

Pestkownica to mała osada zagubiona gdzieś pośród lasów, łąk, jezior i zakoli rzeki Drawy. Niemal na końcu świata, niewątpliwie daleko od cywilizacji, ale jednocześnie zaledwie dwie godziny jazdy samochodem z Poznania.

Piękna Puszcza Drawska rozciąga się na pograniczu Wielkopolski, Pomorza i Ziemi Lubuskiej. Na terenie puszczy wyznaczono Drawieński Park Narodowy i inne obszary ochrony przyrody. Niedaleko od granic parku znajduje się mała osada Pestkownica, założona jako folwark w roku 1712. Najpierw osiedlili się tam Polacy, potem Niemcy, a w czasach PRL-u założono PGR.

Wypoczynek nad jeziorem

W 2012 r. dawny folwark kupili mieszkańcy Suchego Lasu Katarzyna i Michał Jarczyńscy. Skąd ten pomysł? - Szukaliśmy swojego miejsca na Ziemi. Było to zarówno nasz pomysł na życie, jak i sposób na biznes. W weekendy pomaga mi mąż Michał, który na co dzień piastuje stanowisko prezesa spółki ENEA Operator – wyjaśnia Katarzyna Jarczyńska, która zarządza hotelem.

Tak powstała Rezydencja nad Jeziorem z siedemdziesięcioma miejscami noclegowymi. W skład Rezydencji wchodzi 26 pokoi, cztery apartamenty oraz domek myśliwski dla ośmiu osób. Część pokoi przystosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jest też wiat z miejscem na ognisko i grill na imprezy plenerowe. Pod zadaszeniem schronić się może nawet i sto osób. Trwa proces kategoryzacji, dzięki któremu Rezydencja uzyska status trzygwiazdkowego hotelu.

A skąd nazwa posiadłości? Tego nikt nie wie, może to swobodne tłumaczenie niemieckiej nazwy Petznik, może kiedyś tu były sady owocowe?

W granicach posiadłości znajduje się jezioro Pestkowie o powierzchni ośmiu hektarów. Ciekawostką są pokłady leczniczej borowiny na dnie jeziora. Akwen jest prywatny, ale goście mogą z niego korzystać – wędkować, kąpać się, pływać w nim łódkami czy rowerem wodnym. A jak ktoś chciałby popłynąć gdzieś dalej, to też nie ma problemu. Kilkanaście kilometrów od Pestkownicy przepływa rzeka Drawa, a z Rezydencją współpracują firmy organizujące spływy. A jeśli dla naszego dziecka woda w jeziorze okaże się za chłodna, na terenie Rezydencji znajduje się płytki basen z podgrzewaną wodą.

- Na naszym terenie nie można tylko jeździć quadami – zastrzega

Katarzyna Jarczyńska. - Trzeba uznać, że znajdujemy się zaledwie trzy kilometry od granic parku narodowego – wyjaśnia. - Mamy propozycję dla osób aktywnych – wypożyczamy rowery, a w okolicznych lasach wyznaczono szlaki dla rowerzystów, turystyki konnej i zwolenników nordic walkingu.

Zimą służą one jako trasy dla narciarzy biegowych. Państwo Jarczyńscy należą do Stowarzyszenia Bukówka, które promuje zarówno nordic walking, jak i narciarstwo biegowe.

Raj dla grzybiarzy

Biegówki trzeba mieć własne, ale rowery czy kijki do chodzenia można wypożyczyć na miejscu. Jeśli ktoś zdecyduje się na dłuższy pobyt, nie będzie musiał za wypożyczenie dodatkowo płacić.

- Koni wprawdzie na terenie posiadłości jeszcze nie mamy, ale jeśli ktoś lubi jeździć konno, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przyjechał z własnym wierzchowcem – zachęca K. Jarczyńska.

A jeśli ktoś kocha spacerować po lesie pieszo, poza wyznaczonymi szlakami, też nie będzie narzekał. Lasy obfitują w grzyby; właśnie zaczął się sezon grzybowy. Na terenie Rezydencji znajduje się suszarnia, w której możemy znaleźć grzyby wysuszone.

Innymi słowy, wypoczywający w Pestkownicy mogą liczyć na ciszę, spokój i kontakt z przyrodą. Do najbliższego sklepu – w Człopie – jest osiem kilometrów. Do najbliższego miasta – Krzyża Wielkopolskiego – około trzydziestu. Do Walcza czy Trzcianki – ponad 40.

- Przyjeżdżają do nas między innymi ludzie nauki, którzy pragną popracować w ciszy nad swoją nową książką czy pracą naukową – mówi Katarzyna. - Ale jeśli ktoś lubi wypoczywać aktywnie, a znudzą go już wycieczki rowerowe i piesze, na miejscu ma do dyspozycji pełnowymiarowy kort tenisowy, boisko do siatkówki i koszykówki. Niespotykaną atrakcją jest też obserwatorium astronomiczne, skąd przy dobrej pogodzie można podziwiać nocne niebo – wylicza.

Nie brakuje też atrakcji dla dzieci. Poza wspomnianym już basenem, jest plac zabaw, stadko danieli i króliki, które można karmić, a także organizowane są prelekcje pod hasłem „Pozna-

jemy las i jego mieszkańców”. W razie niepogody w sali konferencyjnej urządzona jest bawialnia.

- Bo zwierząt u nas nie brakuje – zapewnia Katarzyna. - Pod dom podchodzi czasem lisy i dziki, raz nawet na trawniku pojawił sięłoś, a rok temu pod dom podszedł młody wilk. Z kolei podczas spacerów po lesie można zobaczyć zające, sarny, jelenie, jenoty, lisy i bobry.

Miejsce jest więc idealne zarówno dla przyrodników – amatorów, jak i rodzin z dziećmi.

- Rodziny zapraszamy także na święta – mówi nasza rozmówczyni. - Zarówno na Wielkanoc, Boże Narodzenie, jak i na długie weekendy.

Ślub w puszczy

Rezydencja otwarta jest także dla większych grup. Można tu organizować zarówno urodziny czy imieniny, rocznice, jak i wesela. Kościoła wprawdzie na miejscu nie ma, ale

można wziąć ślub w Poznaniu czy w pobliskim kościele, a wesele zorganizować w puszczy, nad jeziorem.

Z kolei firmy mogą w Pestkownicy organizować imprezy szkoleniowo-integracyjne. Na miejscu jest sala konferencyjna, a pięćdziesiąt hektarów własnych lasów i łąk umożliwiając przeprowadzenie najróżniejszych gier i zabaw terenowych.

- Zapraszamy również entuzjastów ćwiczeń gimnastycznych, jak joga czy tai-chi – dodaje Katarzyna. - Rozpocynamy współpracę z firmami szkoleniowymi i organizatorami najróżniejszych kursów i wczasów tematycznych.

Zresztą zapraszać turystów do Pestkownicy specjalnie nie trzeba, bo już dziś przybywają niemal z całej Polski, a także z zagranicy. Najwięcej cudzoziemców jest oczywiście z Niemiec, ale są i tacy, którzy specjalnie przyjeżdżają z dalekiej Hiszpanii czy Portugalii.

- Jeśli jakaś grupa przyjedzie do nas pociągiem – nie ma problemu – zapewnia nasza rozmówczyni. - W samej Pestkownicy dworca oczywiście nie ma, ale odbierzemy naszych gości ze stacji w Krzyżu Wielkopolskim lub Dobiegniewie.

Janusz Berger

Rezydencja nad jeziorem Pestkownica

www.pestkownica.com.pl

info@pestkownica.com.pl

64-761 Krzyż Wielkopolski

+48 502 606 847; 693 793 987;

67 888 70 79

CZYTAJ NAS NA
www.sucholeski.eu

Szukaj nas też na

 /sucholeski

REKLAMA:

669 690 036





PPP - czyli „Pomniki” Publicznie Pożyteczne

Prawdziwą siłą każdej samorządnej gminy jest aktywność jej mieszkańców. Brzmi to trochę jak slogan, ale jeśli ową aktywność potraktujemy w trochę szerszym ujęciu to prócz aktywności zawodowej, czy biznesowej łatwo odnajdziemy w niej to, co dla każdej wspólnoty jest również niezmiernie ważne – aktywność społeczną. Realizowana jest na bardzo wielu płaszczyznach i w różnych dziedzinach.



Powstają organizacje, dzięki którym lepiej funkcjonuje gminny sport, kultura czy edukacja. Są też takie, przez których działanie po prostu lepiej i przyjemniej się w naszej gminie żyje. Poza tym właśnie działanie klubów, kół, rad i stowarzyszeń tworzy unikalną więź pomiędzy mieszkańcami integrując ich nie tylko „od święta”, ale także wokół ważnych dla nas wszystkich spraw przez całe 365 dni w roku.

Mówiłem i pisałem o tym wielokrotnie, że każda nowa organizacja – każde nowopowstałe stowarzyszenie w gminie Suchy Las jest dla mnie powodem do ogromnego zadowolenia. Po pierwsze skupia grupę chętnych do działania mieszkańców, a po drugie – daje nadzieję na przekazanie części spraw (wraz ze środkami) z urzędu na poziom obywatelski.

Nie inaczej było w przypadku inauguracji działalności „Mój Suchy Las”, którego programowym celem jest rozwój demokracji i podejmowanie różnych inicjatyw z tym związanych. Nieco później – już w toku prowadzonej działalności – cel został uzupełniony o krytykę sposobu zarządzania gminą i związaną z tym koniecznością zmian. Oczywiście nie jest to powód, abym się na stowarzyszenie obrażał!

Istnienie prawa do krytyki i akceptowanie krytyki jest właśnie miarą demokracji – zwłaszcza demokracji w wymiarze lokalnym. W tej kwestii, przynajmniej teoretycznie, wszyscy uczestnicy życia publicznego nie różnią się w swoich poglądach i deklaracjach.

Niestety taka zmiana kursu potwier-

dziła moje i zapewne przypuszczenia wielu mieszkańców, że powstałe kilka miesięcy przed wyborami Stowarzyszenie zajmie się tak naprawdę tylko jedną inicjatywą – inicjatywą wyborczą. Nadal jednak – już pozbawiony nadziei na owocną współpracę – starałem się pozytywnie postrzegać działające przeciw „w trosce o sucholeskie sprawy” Stowarzyszenie „Mój Suchy Las”. Jednak coraz częściej w przedstawianych przez członków stowarzyszenia publikacjach zaczęły pojawiać się nieścisłości oraz mówiąc delikatnie tezy dość mocno oderwane od rzeczywistości. A czarę goryczy przełali Pan Michał Przybylski sugerując w artykule „Pomniki Władzy”, że na nową szkołę w Suchym Lesie będą „zrzucali” się mieszkańcy Gołczewy, Chłudowa i Biedruska. Nie chcąc zbytnio rozpisywać się na ten temat chciałbym Panu Michałowi delikatnie podpowiedzieć, że próby antagonizowania mieszkańców i ustawiania jednych przeciwko drugim nijak się mają do hasła o budowaniu demokracji lokalnej i zazwyczaj kończą się niepowodzeniem.

Poza tym, właśnie tak działa gminny system finansowania inwestycji. Każda z nich realizowana jest z ogólnego budżetu na który „składają” się wszyscy. Dzisiaj Suchy Las, ale jutro Gołczewo, Biedrusko i Złotniki. Czy wtedy „Mój Suchy Las” będzie np. mieszkańcom Suchego Lasu uświadamiał, że zrzucają się na inwestycje w innych miejscowościach? Pozostaje jeszcze wariant francuski podziału Gminy na kilka mniejszych, ale wierzyć mi się nie chce, że tak absurdalny pomysł mógł być jednym z celów Stowarzyszenia.

Każdy kto interesuje się funkcjonowaniem samorządu wie doskonale, że nigdy nikomu nie udało się i nigdy nie uda się stworzyć budżetu idealnego – budżetu, który zaspokoi potrzeby wszystkich. Dotyczy to zwłaszcza takich gmin jak nasza, gdzie przewaga potrzeb nad możliwościami jest nadal bardzo duża. Dlatego każdy rok budżetowy to setki trudnych wyborów, które trzeba podejmować wiedząc jednocześnie, że nie wszyscy będą z tych decyzji zadowoleni. Oczywiście każda niepopularna decyzja rodzi krytykę. Jeśli jest ona konstruktywna i poparta argumentami może prowadzić nawet do zmiany decyzji. Jeśli jednak służy tylko i wyłącznie destabilizacji i propa-

gandzie, pozostanie tylko i wyłącznie manifestem politycznym.

We wspomnianym artykule Pan Michał Przybylski poruszył kilka ważnych spraw. Z częścią opinii się nawet zgadzam, jak chociażby z tą, że Centrum Kultury jest okazale i potrzebne, a architektura innych obiektów nowoczesna. Przy okazji skrytykowano klinkier – że drogi choć w dobrym guście. Pragnę zapewnić i uspokoić, że nie tylko o gust chodziło, ale także o jakość. Gwarancja na trwałość elewacji z klinkieru wielokrotnie przewyższa tynki syntetyczne. Poza tym nie mamy większych problemów z graficznymi.

Celowe zestawienie tego z ulicą Dworcową w Złotnikach (jako przykład zaniechania) jest wyjątkowo nietrafione, bowiem ulica Dworcowa niedawno stała się dopiero własnością Gminy. Gdy tylko otrzymano od PKP działkę nr 300/15 (dawna rampa towarowa i budynek dworca) zgodnie z zobowiązaniem Gmina przebuduje całą ulicę z jednoczesnym remontem dworca i budową parkingu. Inną sprawą poruszoną przez autora była kwestia szkoły. A że jakiś czas wcześniej w sposób mało precyzyjny i dość zawyli o budowanej szkole informowała Pani Magdalena Błaszczuk, chciałbym się przez moment na tym temacie zatrzymać i sprostować kilka informacji.

Nowa szkoła jest szkołą filialną sucholeskiej podstawówki. Jest nową placówką w obwodzie szkolnym roboczo nazywanym „sucholesko-złotnickim”. Pierwotnie istniały faktycznie 3 warianty rozwoju bazy oświatowej w tym obwodzie. Pierwszy to kolejna rozbudowa istniejącej szkoły przy ulicy Szkolnej. Drugi to budowa szkoły w Złotnikach. Trzeci to budowa szkoły przy ulicy Konwaliowej w Suchym Lesie.

Początkowo wydawało się, że najszybszym i najszybszym będzie wariant rozbudowy. I chociaż niższy koszt był ważnym argumentem, ostatecznie od niego odstąpiliśmy ze względu na brak możliwości racjonalnego zagospodarowania obecnego terenu szkoły oraz przepelnienie ciągów komunikacyjnych i parkingów przy szkole. Pozostały dwie potencjalne lokalizacje.

Dlaczego wybrano Suchy Las? Po pierwsze, szkołę należało zbudować jak najszybciej (uprzedzę krytykę za brak planowania i wyjaśnię, że przy-

rost ilości dzieci w tych rocznikach to wynik migracji do naszej gminy, której w żaden sposób nie można oszacować z wyprzedzeniem). Po drugie, w Złotnickach nie dysponowaliśmy żadną nieruchomością, która mogłaby być miejscem powstania szkoły. Po trzecie, 70% rodziców dowożących dzieci do szkoły to osoby pracujące w Poznaniu i lokalizacja „po drodze do pracy” okazuje się być po prostu wygodna.

To podstawowe przesłanki mojej ostatecznej decyzji o lokalizacji szkoły w Suchym Lesie podzielonej zresztą przez radnych na sesji w dniu 29.11.2012 r.

Dodam, że w obu przypadkach zakładaliśmy skorzystanie z szeroko pojętej formuły partnerstwa publiczno-prywatnego.

We wspomnianej wcześniej publikacji Pani Magdalena Błaszczuk nie zwracając się wcześniej do urzędu o informacje i dokumenty już w czerwcu ogłosiła, że gmina zbuduje szkołę za 25 milionów („Mój Suchy Las” wystąpił o przekazanie dokumentów dopiero w dniu 29.07.2014 r.). Do tego dorzucono „z kapelusza” kwotę 15 milionów na infrastrukturę (droga, chodniki, kanalizacja i oświetlenie). Kiedy na wniosek Stowarzyszenia udostępniłmy całą dokumentację dotyczącą szkoły dane finansowe i formalne w publikacji nagle zostały zmienione, co natomiast nie zmienia faktu, że artykuł stał się jeszcze bardziej chaotyczny i jeszcze słabszy. Ale 15 milionów na infrastrukturę zostało! A ja cały czas mam ochotę zadać autorce pytanie – o co chodzi z tymi 15 milionami? Jeżeli i to chciałaby Pani zmienić w publikacji to informuję, że infrastruktura w rejonie Konwaliowa/Obornicka/Forteczna kosztowała ok 2 mln 100 tys. PLN.

W związku z tym, że sprawa szkoły przy ulicy Konwaliowej przy różnych okazjach i na różnych forach może powrócić, a poza tym rozmawiamy przecież o środkach publicznych, chciałbym podzielić się podstawowymi faktami z tym związanymi.

Całość projektu opiera się na trzech podstawowych zasadach, które zawarte są w trzech aktach notarialnych.

Pierwszy – nabycie w trybie przetargowy, prawa użytkowania wieczystego działki pod szkołę z jednoczesnym zaoferowaniem ceny dzierżawy na 15 lat oraz ceny nabycia po 15 latach.

Drugi – umowa dotycząca dzierżawy z określeniem ceny oraz zasad eksploatacji, wykorzystywania budynku i sposobu rozliczeń.

Trzeci – nabycie budynku przez Gminę – za 1 grosz.

Przetarg wygrała spółka MHA INVEST z Jelonka i przez najbliższe 15 lat ona będzie użytkownikiem działki szkolnej oraz właścicielem nakładów, czyli budynku szkoły.

Ostateczny obraz kosztów ponoszonych przez Gminę daje zestawienie ich w trzech grupach:

1. Opłaty wnoszone przez gminę (dzierżawa, media, drobne remonty i wykup)
2. Opłaty wnoszone przez partnera prywatnego do budżetu gminy (opłaty za użytkowanie wieczyste, wykup projektu, podatek od nieruchomości, ubezpieczenie i techniczne utrzymanie budynku)
3. Zwolnienie gminy z opłat towarzyszących (koszt kredytu, koszty nadzoru itp.).

Istotą całego projektu jest oparcie go na efekcie skali czasowej. Zresztą co ciekawe, efekt jest w tym przypadku identycznym mechanizmem mnożnikowym wg którego naliczane są zarówno wydatki jak też wpływy. Przykładem może być np. ubezpieczenie budynku (ubezpiecza firma). Roczny koszt to ok 30. 000 PLN. Przy takiej skali inwestycji to pewnie niewiele, ale gdy pomnożymy tę kwotę x 15 lat uzyskamy bagatela pół miliona złotych. I odwrotnie. Gmina miesięcznie za dzierżawę budynku płaci ok. 119.00 PLN netto, a gdy pomnożymy tę kwotę przez 180 miesięcy daje to kwotę ok 21mln 420 tys. PLN netto.

Reasumując łączne koszty ponoszone przez gminę do 2029 to kwota około 26 mln PLN brutto. Przewidywane koszty leżące po stronie MHA INVEST to kwota 7-10 mln PLN. Poza tym wszystkie ryzyka (zmiana waluty, zmiany stawek podatkowych itp.) obciążają MHA INVEST.

Boisko

Powstaje obok szkoły, ale nie będzie to klasyczne boisko szkolne. Nie wiem, skąd wynika to przekonanie –

ale wydaje mi się, że to najmniej istotne. Boisko budowane jest z budżetu gminy z wykorzystaniem dotacji z Ministerstwa Sportu w wysokości 650 tys. PLN.

Dlaczego budujemy boisko? Odpowiedź zna każdy, kto obserwuje olbrzymią i ciągle rosnącą popularność piłki nożnej – szczególnie wśród dzieci i młodzieży z terenu naszej gminy. Decyzja o budowie była konieczna, aby nie ograniczać rozwoju tej dyscypliny sportu w gminie. Dlaczego pełnowymiarowe i z lepszą sztuczną trawą? Duże boisko to wynik uzgodnień z klubami sportowymi. Na takim boisku oprócz treningów mogą być rozgrywane mecze ligowe. Ponadto większe boisko można dzielić na sektory i bardziej efektywniej wykorzystywać płytę boisk w cyklach treningowych.

Co do trawy nie mam wątpliwości, że nasz wybór był słuszny pod każdym względem. Długa, miękka i gęsta, a przy tym bezpieczna to trawa posiadająca certyfikat FIFA. Najczęściej amerykańska lub belgijska.

Krótką, wypadająca na czarnej gumie z recyklingu bez atestu to trawa chińska. Różnica w cenie to ok. 40%. Wybraliśmy lepszą i droższą, bo rzadko się zdarza, aby tańsza była lepsza.

Najbliższe tygodnie będą obfitowały w ożywione dyskusje na tematy samorządowe. Odniosłem się w swojej wypowiedzi do niewielkiego zakresu spraw dotyczących gminy. Wierzę, że dyskusja na te i na inne tematy przyda się nam wszystkim, a przede wszystkim będzie bogata w argumenty.

I nie chodzi o to, żeby ze wszystkim co się w gminie dzieje się zgadzać, ale o to żeby zachować minimum obiektywizmu.

Grzegorz Wojtera

W kolejnym wydaniu o tym; co łączy Gminę Suchy Las i Gminę Michalów oraz o możliwościach darmowych usług komunalnych.

INFORMACJA

W związku z pojawiającymi się w ostatnim czasie informacjami w mediach (w tym elektronicznych) odnoszącymi się do stanu wód jeziora Strzeszyńskiego, pragnę zwrócić uwagę, że zawierają liczne przekłamania i (delikatnie mówiąc) mijają się z prawdą. Dla przykładu kilka „nieścisłości”.

Przede wszystkim nieprawdą jest, że „obecność ścieków w rowie wiosną 2014 roku potwierdził Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska”. Prawda jest inna: kontrola, o której mowa powyżej, miała miejsce w 2013 a nie w 2014 roku, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska kontrolą objął zbiornik retencyjny, a nie rów, i niczego nie mógł potwierdzić, gdyż nie pobierał prób wody do badania.

Kontrola ta nie wykazała w Urzędzie Gminy żadnych nieprawidłowości, a mimo to WIOŚ wymierzył Panu Grzegorzowi Wojterze mandat.

Mandat nie został przyjęty, a sprawa miała swój finał w sądzie. Zarówno Sąd Rejonowy, a następnie (w skutek odwołania złożonego przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska) Sąd Okręgowy – umorzyły postępowanie w uzasadnieniu decyzji wskazując wyraźnie na bezzasadność karania Wójta Gminy Suchy Las, gdyż żadnego czynu zabronionego nie popełnił.

Pojawiają się również informacje sugerujące, że gmina Suchy Las nie prowadzi badań wody w tzw. „rowie złotnickim”. Pragnę z całą stanowczością zapewnić, że zarówno w 2013, jak i w 2014 r. zlecieliśmy i finansujemy badania laboratoryjne wody w tzw. „rowie złotnickim”. Na zlecenie Gminy Suchy Las, jak i miasta Poznania, próby wody pobiera i bada laboratorium posiadające akredytację Polskiego Centrum Akredytacji.

Referat Ochrony Środowiska
Urząd Gminy Suchy Las

UDZIELIMY CI POŻYCZKI
pod zastaw nieruchomości lub rzeczy ruchomych

Money Invest

ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE OPROCENTOWANIE, ELASTYCZNE WARUNKI SPŁATY

www.moneyinvest.pl
biuro@kredyty-centrum.pl
61 853 37 99

SPECJALISTA
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
dr Karolina Chmaj-Wierzchowska

zaprasza do gabinetu ginekologicznego
ul. Rubież 14b / 54, Poznań (Naramowice)

tel. 600 11 66 76

Błądząc wśród skał

Muszę przyznać, że na ubiegłoroczny Maraton Gór Stołowych jechałem z pewnymi obawami. Dwa lata temu, na trasie Maratonu Karkonoskiego przeżyłem bowiem poważny kryzys. Owszem, dowlokłem się do mety, ale czułem, że zamiast pokonać tę trasę jak należy, to ją przemęczyłem.



Na mecie, na szczycie Szczęlińca



Na starcie, jeszcze pełni zapału - Karolina Rzeźnik i Krzysztof Ulanowski



No cóż, na trasie nie było pryszniców...

zapowiadają bezchmurne niebo i dwudziestosiedmiostopniowe upały...

W przeddzień biegu odbieramy z Karoliną w biurze zawodów we wsi Pasterka nasze pakiety startowe. Nasze największe zainteresowanie wzbudzają mapki z rozrysowanym przebiegiem trasy. Studiuujemy je do wieczora i jeszcze następnego dnia rano.

„Żeby tylko nie zablądzić, bo zamiast zwykłego, górskiego maratonu będziemy mieli adventure race, czyli bieg na orientację z przygodami” – myślę sobie ponuro.

Kiedy dziarsko maszerujemy szlakiem turystycznym z naszego miejsca noclegu w miejscowości Karłów do nieodległej Pasterki, humor nam się nieco poprawiają. Nie jest bardzo ciepło, a niebo pokrywają chmury, wiszące na tyle nisko, że nie widać szczytów Szczęlińca Wielkiego i Malego. Postanawiamy, że nie będziemy się spieszyć. Zamiast napierać do przodu, jak rok temu w Karkonoszach, będę oszczędzał siły, dbając tylko o to, żeby z jakimś bezpiecznym zapasikiem zmieścić się w limicie czasu, który wynosi osiem i pół godziny.

Przed schroniskiem „Pasterka” przebiera już nogami około pół tysiąca podobnych do nas desperatów. To znaczy podobnych, jak podobnych. Dostrzegamy Marcina Świerca, czolowego polskiego maratończyka górskiego i doktora Sławomira Marszałka, poznańskiego fizjoterapeutę i wytrawnego ultramaratończyka. Zdecydowanie nie jest to nasza liga.

- Witamy na najtrudniejszym maratonie górskim w Polsce! – krzyczy do mikrofonu ktoś z organizatorów. No, dzięki.

Kiedy pada sygnał do startu, ruszamy niespiesznie niebieskim szlakiem. Nie próbujemy nikogo wyprzedzać, raczej pozwalamy się nieść tłumowi. Stosunkowo szybko widzimy przed sobą tabliczkę z informacją w języku czeskim, że wbiegamy na teren Narodowego Rezerwatu Przyrody „Broumowskie Ściany”. Aha, czyli właśnie mineliśmy granicę państwa. Za chwilę już kluczymy wśród skał, co kilka minut zmieniając kolor szlaku. Na szczęście ani razu nie musimy wyciągać z plecaków mapek – trasa jest doskonale oznaczona barwnymi wstążkami, a na niektórych rozstajach droge pokazują nam wolontariusze. I bardzo dobrze zresztą, bo potem okaże się, że moja mapka nie wytrzymała trudów podróży i na mecie dotarła w postaci papierowej pulpy.

Po drodze często wyprzedzamy czeskich turystów, z których większość bije nam brawo. To bardzo miłe, szkoda tylko, że nie ma czasu na podziwianie

niezwykłych form skalnych, które mijamy w pędzie. Zwalniamy wtedy, kiedy ścieżka staje się na tyle wąska, że trzeba się przeciskać pomiędzy skalami. Albo, kiedy jest pod górkę.

- Fajnie, znowu pod górkę i znów można chwilę odpocząć – żartuje jeden z biegaczy.

Gorzej, kiedy jest ostro z góry, ale nie można za bardzo się rozpędzić, bo szlak prowadzi przez zdradliwe kamienie i kłębowski korzeni.

Za Zajęcym Wąwozem wbiegamy z lasu na otwartą przestrzeń. Znajduje się tu pierwszy bufet, czyli miejsce, gdzie wolontariusze poją nas wodą i sokami, a także karmią owocami i bakaliami. Oto prawdziwy raj dla wegańskich sportowców!

Droga do gwiazd

Jesteśmy dopiero na ósmym kilometrze trasy. Dotarcie tu zajęło nam niespełna godzinę i kwadrans. Dla porównania, na płaskim terenie odległość tę pokonalibyśmy w jakieś 40 minut. Ale nie ma co narzekać, bo limit czasu w tym miejscu to dwie godziny. Mamy więc bezpieczny zapas ponad 45 minut.

Czerwonym szlakiem wbiegamy ponownie do lasu, mijamy Lisią Przełęcz i dróżką wśród malowniczych skał kierujemy się w stronę szczytu Hvězda, czyli po polsku Gwiazda. Na szczęście jednak nie musimy biec ani tak daleko, ani tak wysoko. Jeszcze spory kawałek przed szczytem skręcamy w lewo, potem jeszcze raz w lewo i skrajem lasu oraz łąki docieramy do tego samego bufetu, przy którym już byliśmy. Tyle, że tym razem nie jest już ósmy, lecz osiemnasty kilometr. Na moment zza chmur wychodzi słońce, dając nam przedsmak tego, jakby wyglądało pokonywanie Gór Stołowych w upale.

Na osiemnastym kilometrze limit czasu to cztery godziny, a my mamy na liczniku niewiele ponad trzy, co oznacza, że zapas zwiększył nam się prawie do całej godziny. Uspokojeni, wyraźnie zwalniamy. Człapiemy teraz nudną, asfaltową dróżką, z której na szczęście po jakichś dwóch kilometrach skręcamy w las. Nagle jesteśmy niemal zupełnie sami. Cały ten dziki tłum gdzieś zniknął. Przez długi czas niekończąca się trasa prowadzi nas to w lewo, to w prawo, to w górę, to w dół. W końcu znów mijamy Machowski Krzyż.

- Polsko! – wykrzykują radośnie w języku czeskim na widok tablicy, informującej, że wkraczamy właśnie na teren Parku Narodowego Gór Stołowych.

- Česko! – odkrzykują ze śmiechem jacyś młodzi Czeši, maszerujący w kierunku przeciwnym.

- Nie jest dobrze – mruczy do mnie

Karolina, kiedy wbiegamy wreszcie pomiędzy pierwsze zabudowania wsi Pasterka.

- Dlaczego? – nie rozumiem.

- Ci wszyscy biegacze, którzy zostali za nami, raczej już nie zmieszczą się w limicie...

No tak. Przy trzecim bufecie, który mieści się przed schroniskiem „Pasterka”, mamy zaledwie 10 minut zapasu. Nie wiem, jakim cudem straciliśmy naszą godzinę. Wiem jedno – na dotarcie do mety zostało nam zaledwie trzy i pół godziny.

„Trzeba będzie nieźle wyciągać nogi” – myślę sobie.

Łatwo powiedzieć. Najpierw trzeba wspiąć się na strome zbocza Szczęlińca, a potem zejść w dół po wielkich gładkach. Do tego z wierzchołka słyszemy radosną muzykę i równie radosne okrzyki, witające tych, którzy właśnie dotarli na mecie.

Na szczęście do Ostrej Góry biegniemy przez rozległe łąki, po lekko tylko falującym terenie. Przed ośrodkiem wioskowym kilkoro wolontariuszy (pracowników ośrodka?) oferują nam wodę.

- Dziękujemy, mamy jeszcze zapasy! – uśmiechamy się do nich i rozpoczynamy wspinaczkę na Błędne Skąły.

Schodami do nieba

Nie biegniemy już. Maszerujemy szybkim krokiem. Co jakiś czas wyprzedzamy pojedynczych, wyraźnie już słabnących zawodników. Według drogowskazu do Błędnych Skał mamy 80 minut marszu. Nam podjęcie

zajmuje 40 minut, jednak pod koniec drogi po raz pierwszy odczuwam oznaki kryzysu. Na moment muszę nawet przystanąć i złapać oddech. Na szczęście bardzo daleko jednak do tego uczucia totalnego wycieńczenia, jakiego rok temu doznałem gdzieś pomiędzy Przełęczą Karkonoską a Śnieżnymi Kotłami. I to ma być najtrudniejszy maraton górski w Polsce? Phi...

Przy bufecie, który stoi przed wejściem do skalnego labiryntu, jesteśmy po siedmiu godzinach od momentu startu.

- Wybachcie, ale kończą nam się już plastikowe kubeczki – mówi przepraszająco wolontariuszka. – Jeżeli chcecie dolewkę wody, musicie jej sobie nalać do tego samego naczynia.

To żaden problem, szybko wypijamy więc po dwa kubki życiodajnego płynu i grzbietem Skalniaka ruszamy w kierunku Karłowa. Według drogowskazu pieszem turystyce powinno to zająć ponad półtorej godziny. My w tym czasie musimy dotrzeć do miejscowości, a następnie wdrapać się na szczyt Szczęlińca. Próbuje więc biec, ale na wąskiej, kamienistej ścieżce nie jest to łatwe.

- Zmieścimy się w limicie, prawda? – upewnia się Karolina, kiedy docieramy na Lisí Grzbiet.

- Być może – odmrukuje bez przekonania, a moja towarzyszka natychmiast przyspiesza.

Za rozdrożem, na którym szlak czerwony krzyżuje się z zielonym i żółtym, musimy pokonać kilka odcinków, na których zalega duża ilość błota.

„Gdyby przez ostatnie tygodnie trochę padało, tak wyglądałaby zapewne większa część naszej dzisiejszej trasy” – pocieszam się w myślach, omijając rozległe kaluże mętnej cieczy.

Na szczęście po kilku minutach biegniemy już w dół drogą suchą jak pieprz. Szybko docieramy do Szosy Stu Zakrętów, gdzie z ulgą witam asfalt. Czuję się na nim niczym na finiszu miejskich maratonów, z tą tylko różnicą, że organizatorzy zawodów ulicznych bardzo rzadko wyznaczają metę na szczycie wysokiej góry. Kartka na drzewie informuje nas, że do mety jeszcze tylko dwa kilometry. Kiedy pędzimy przez Karłów, oklaskują nas turyści, straganiarze i wracający ze Szczęlińca biegacze z medalami na szyjach. Już wiem, co czuje Maria Pańczak, niezwykle popularna w biegowym świecie emerytowana lekarka z Poznania, która wielkopolskie zawody biegowe zawsze kończy jako ostatnia i zawsze dostaje wielkie brawo. Dziś my jesteśmy w ogniu. Przed schodami na Szczęlińca wita nas kartka informująca, że do celu pozostał jeszcze kilometr. Plus sto metrów przewyższenia.

- Brawo! Dacie radę! Już końcówka! Jeszcze tylko 665 stopni! – krzyczą do nas schodzący do miejscowości maratończycy.

- Jak dobrze, że nie 666... – wdycham z ulgą.

Większość pieszych turystów pokonuje schody w jakieś pół godziny. Nam to zajmuje kwadrans, choć na tej stromiznie nie jesteśmy w stanie biec, co więcej - zdaje nam się, że człapiemy bardzo powoli. Wierzchołek Szczęlińca

jest płaski i rozległy, więc ostatnie dziesiątki metrów pokonujemy już sprintem. Na mecie jesteśmy po ośmiu godzinach i 12 minutach marszobiegu, 18 minut przed limitem. Zwycięzcy, Marcinowi Świercowi, ta sama trasa zajęła trzy godziny i 53 minuty. To świetny wynik. Ja jeszcze niedawno w podobnym czasie pokonywałem maratony uliczne – nie po kamienisto-korzennych Górach Stołowych, lecz po płaskich niczym stół trasach asfaltowych. Najszybszy biegacz w naszej gminie, Sebastian Kaproń, dotarł na mecie po pięciu godzinach i 21 minutach. Ostatni zawodnik, pan Tomasz, ukończył bieg po dziewięciu godzinach i 35 minutach.

Rachunki do wyrównania

Z radośnie polyskującym medalami na szyjach, pod wielkim dachem nieba siedzieliśmy sobie na szczycie Szczęlińca, popijając przepyszny sok i podziwiając majaczące na horyzoncie, hen za dachami wsi Pasterka, Broumowskie Ściany.

„Jeszcze tam powrócę – pomyślałem sobie. – Mam z tymi górkami swoje rachunki do wyrównania!”

Niestety, w tym roku nie udało się wrócić – dopadła mnie kontuzja. Z zadościa śledziłem sukcesy biegnących przez Góry Stołowe znajomych. Zazdrościłem im bardzo, bo trasa maratonu została wydłużona o kolejny odcinek, podobno niezwykle malowniczy. Nic to, może uda się za rok!

Krzysztof Ulanowski

Co ważniejsze? Marketing czy sprzedaż? (część 2)

Zarządzanie małą lub średnią firmą wymaga od menedżera przede wszystkim wielozadaniowości. Musi on realizować zadania z pogranicza marketingu, sprzedaży, administracji itd.

Z jednej strony jest to korzystne ze względu na efektywność podejmowania decyzji, przepływu informacji i pomiaru rezultatów, z drugiej zaś wymaga praktyki w wielu aspektach zarządzania firmą.

Dobry menedżer potrafi wykorzystać tę sytuację jedynie z korzyścią dla firmy oraz własnego rozwoju poprzez ustalanie priorytetów działań, odpowiedni dobór narzędzi ich realizacji i motywacyjny system zarządzania personelem – delegacja zadań i obowiązków. Jego cel – realizacja strategii rozwoju firmy może być więc realizowany systematycznie, pod jego „czujnym okiem”, ale także przy zaangażowaniu odpowiednich osób (doświadczenie, kwalifikacje, potencjał kreatywny) i narzędzi (marketingowych i sprzedażowych). Podejmując więc wątek z poprzedniego artykułu, dotyczący takiego planowania i dobo-

ru narzędzi marketingu, aby nie były one jedynie postrzegane jako koszt, ale przede wszystkim jako impuls wzrostu sprzedaży kierownik powinien opracować DOBRY POMYSŁ I PLAN, który zakłada odpowiedzi na kilka kluczowych pytań: CO chcemy osiągnąć przy wykorzystaniu marketingu I JAKI mamy na to czas? DO KOGO kierujemy ofertę i jakimi sposobami dotrzeć do wyznaczonego targetu? JAKI budżet możemy na to przeznaczyć? KTO będzie zaangażowany w realizację tego planu? JAK będziemy mierzyć efekt działań?

Na przykładzie jednego z moich klientów z branży gastronomicznej, wspólnie z właścicielem ustaliliśmy, że: celem działania marketingu jest wzrost sprzedaży kanapek wegetariańskich w okresie od lipca do sierpnia o 50%, wybraliśmy jako grupę docelową stałych Klientów, którzy

systematycznie korzystają z podobnej oferty w restauracji, potencjalnych, skupionych lokalnie na portalach społecznościowych, blogach, klientów zaprzyjaźnionego klubu fitness. Przygotowaliśmy ciekawą ofertę kanapkową połączoną z konkursem w bardzo dobrej cenie i ciekawej odsłonie graficznej. Zaangażowaliśmy hostessę prowadzącą degustację w klubie fitness oraz w restauracji. Przygotowaliśmy także wyjątkowo zdrowe kanapki dla dzieci, zachęcając je do „zdrowego jedzenia”.

Efektem wymienionych wyżej działań był wzrost sprzedaży kanapek w tym czasie o 100%. Pozyskaliśmy także nowych klientów i wzbogaciliśmy ofertę kanapek o ofertę dla dzieci. Całość akcji nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie personelu obsługi, który rzetelnie udzielał informacji odnośnie konkursu i promocji,

kreatywności szefa kuchni i wsparcia współpracującego klubu fitness.

Podsumowując, rozpoczynając od koncepcji możemy już na etapie planowania przewidzieć czy jest w ogóle sens realizacji, a ostatecznie zdecydować czy warto w danej sytuacji i z danym potencjałem ponawiać tego rodzaju aktywność marketingową. Masz pomysły? Określ więc jego „potencjał”, opracuj plan i działaj EFEKTYWNIE. Masz pytania? Napisz, doradzę! aga@brandsoul.pl





Kto zapłaci za płot między działkami?

Jeżeli mamy działkę to często mamy też sąsiada. A jeżeli mamy sąsiada to najczęściej między nim a nami jest ogrodzenie. To właśnie ogrodzenie dość często jest przyczyną sporów. Przepisy prawa nie regulują ponoszenia kosztów budowy ogrodzenia, nie regulują też sposobu budowy ogrodzeń pomiędzy posesjami.

dowy plotu warto w pierwszej kolejności porozmawiać z sąsiadem w kwestii lokalizacji i kosztów jego postawienia. Optymalnym rozwiązaniem jest umiejscowienie go dokładnie w osi granicy działek. W sytuacji, gdy właściciel nieruchomości, któremu zależy na wzniesieniu takowego ogrodzenia nie dojdzie do porozumienia z sąsiadem, będzie musiał samodzielnie sfinansować całą inwestycję. Takie stanowisko przyjął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2002 roku wskazując, iż art. 154 § 2 kc dotyczy tylko ponoszenia wspólnych kosztów za utrzymanie urządzeń granicznych. Obowiązek ten nie obejmuje jednak kosztów związanych z budową nowego obiektu. W praktyce oznacza to, iż nie ma jakichkolwiek podstaw, aby sąsiad został obciążony kosztami budowy nowego ogrodzenia stawianego przez sąsiada. W związku z faktem, iż postawienie nowego plotu służy zapobieganiu przed naruszeniem prywatnej własności, koszt jego

budowy leży po stronie tej osoby, którą własność ma chronić.

Warto wspomnieć o wyglądzie ogrodzenia. Kwestie te zostały uregulowane w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dnia 12 kwietnia 2002 roku. W myśl § 41 rozporządzenia ogrodzenie nie może stwarzać zagrożenia dla bezpieczeństwa ludzi i zwierząt. Zabronione jest umieszczanie na ogrodzeniach, na wysokości mniejszej niż 1,8 m, ostro zakończonych elementów, drutu kolczastego, tłuczonego szkła oraz innych podobnych wyrobów i materiałów (przepisy nie dotyczą ogrodzeń wewnętrznych w zakładach karnych i aresztach śledczych). Dalej w § 42 rozporządzenia zostały zamieszczone wytyczne dotyczące bramek i furtek w ogrodzeniu tj. „(b)ramy i furtki w ogrodzeniu nie mogą otwierać się na zewnątrz działki” oraz „(f)urtki w ogrodzeniu przy budynkach mieszkalnych wielorodzinnych i budynkach użyteczności publicznej nie

mogą utrudniać dostępu do nich osobom niepełnosprawnym poruszającym się na wózkach inwalidzkich”. Natomiast zgodnie z treścią § 43 rozporządzenia „(s)zerokość bramy powinna wynosić w świetle co najmniej 2,4 m, a w przypadku zastosowania furtki jej szerokość powinna być nie mniejsza niż 0,9 m, przy czym na drodze pożarowej szerokości te regulują przepisy odrębne dotyczące ochrony przeciwpożarowej.”

Należy zatem podkreślić, iż przepisy prawa mają wpływ na wygląd ogrodzenia.

Podsumowując - przy budowie ogrodzenia należy pamiętać, aby:

1. w miarę możliwości dogadać się z sąsiadem ponieważ „na siłę” trudno nam będzie uzyskać od niego udział w kosztach
2. przestrzegać wszelkich norm uregulowanych przez prawo dotyczących wyglądu ogrodzenia.

MS Kancelaria
Radcy
Prawnego
Maciej Sójka

Kodeks cywilny zawiera ogólny przepis o urządzeniach granicznych. Zgodnie z treścią art. 154 § 1 kc „(d) omniemywa się, że mury, ploty, miedze, rowy i inne urządzenia podobne, znajdujące się na granicy gruntów sąsiadujących, służą do wspólnego użytku sąsiadów. To samo dotyczy drzew i krzewów na granicy”. Natomiast zgodnie z myślą artykułu 154 § 2 kc „(k)orzystający z wymienionych urządzeń obowiązani są ponosić wspólnie koszty ich utrzymania”.

W związku z powyższym za naprawy i remonty istniejącego ogrodzenia sąsiedzi są zobowiązani ponosić koszty po połowie.

Inaczej jest w przypadku, kiedy stawiamy nowy płot. Przepisy prawne nie regulują kwestii stawiania nowego ogrodzenia. Przed rozpoczęciem bu-

Co nowego na językach...

Szkoły językowe ciągle wzbogacają swoje oferty o nowe języki, formy i tematy kursów. A wszystko po to, by jeszcze lepiej dopasować się do potrzeb słuchaczy – ich zainteresowań, życiowych planów oraz indywidualnego tempa przyswajania wiedzy.

Każdy z nas chciałby znaleźć sposób na szybszą, wygodniejszą i efektywniejszą metodę nauki języka.

Odpowiedzią na takie oczekiwania jest nowy typ kursu, oferowany przez największą sieć szkół językowych w Polsce – empik school. Jego nazwa w pełni oddaje jego specyfikę – kurs blended jest bowiem połączeniem nauki tradycyjnej z e-learningiem. Zdecydowanie większa część zajęć odbywa się w szkole i prowadzona jest przez profesjonalnego lektora. Systematyczne spotkania w grupie to najlepszy czas na dyskusje, pytania, weryfikację swoich błędów, wsparcie prowadzącego, korzystanie z najnowocześniejszych materiałów dydaktycznych.

Równolegle do zajęć w szkole, zadawane są ćwiczenia do samodzielnego wykonania w domu, przy komputerze. Dzięki temu słuchacz ma większą swobodę – może uczyć się o dowolnej porze; weryfikuje swoje postępy od razu – widząc wyniki wykonanych

zadań; zyskuje więcej pewności siebie, dzięki temu, że bez skrępowania może popełniać błędy, a także nie ma pośpiechu w wykonywaniu prac.

Największą zaletą tego kursu jest jego wysoka efektywność – słuchacze potwierdzają, iż osiągają lepsze wyniki w nauce i to w krótszym czasie. Na pewno warto spróbować.

Dla tych, którzy chcą uczyć się szybciej

Kurs blended jest świetnym rozwiązaniem dla osób, które mają:

- cel, by mówić w języku obcym jak najszybciej
- w planach szukanie pracy
- perspektywę podróży w niedługim czasie
- zaległości, które chcą nadrobić
- ochotę uczyć się we własnym tempie
- zamiar spróbować nowej metody i uczyć się efektywniej

Kluczowa dla każdego, kto bierze udział w kursie blended jest pomoc lektora. Lektor na bieżąco monitoruje postępy w nauce, motywuje i wspiera na każdym kroku.

Platforma, którą obsługuje słuchacz w czasie e-learningu jest prosta oraz intuicyjna w obsłudze. Dzięki niej można łatwo weryfikować i utrwalać wiedzę językową. Komfort pracy w dowolnym miejscu, a także bezstresowa atmosfera sprzyja przyswajaniu języka obcego.

Dla tych, którzy cenią najlepszą jakość

Szkoły empik school to świetny wybór na naukę obcego języka. Świetna renoma, kadra profesjonalnych lektorów, niesamowicie bogata oferta języków i różnorodnych form kursów tematycznych, specjalistycznych, możliwość przygotowania oraz zdawania w placówkach szkoły wielu egzaminów międzynarodowych – to tylko niektóre z mnożstwa zalet tej popularnej szkoły językowej. Autorska metoda nauczania – INSELL oraz ponad 50 lat doświadczenia w nauczaniu dają gwarancję najwyższej jakości. W empik school priorytetem jest komunikacja i jak najszybsze oswojenie słuchaczy z językiem, tak, by mogli się nim posługiwać swobodnie oraz sprawnie

- w praktycznych, życiowych sytuacjach. Dlatego, jeśli oczekujesz bardzo dobrych efektów w uczeniu się języka
- empik school jest najlepszym miejscem do osiągnięcia tego celu.

Empik school co i rusz oferuje atrakcyjne promocje, rabaty na kursy oraz wiele ciekawych prezentów - niespodzianek dla swoich słuchaczy – warto więc zapoznać się z pełną ofertą tej szkoły.

Przyjdź i poznaj szczegółowe informacje na temat rodzajów i poziomów kursów już 3 września DNI OTWARTE od 15.00-19.00 Poznań ul. Serbska 11.

Iza Bekas-Kwaśniewska

Zapraszamy do naszych placówek ul. Serbska 11, ul. 27 Grudnia 17/19, ul. Św. Marcina 46/50 Poznań tel. 695 213 789 tel. 61 851 00 62 www.empikschool.pl

empik school

75. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

1 WRZEŚNIA 2014 R.

GODZ. 17.00.



Zapraszam serdecznie do udziału w uroczystości
75. Rocznicy Wybuchu II Wojny Światowej

która odbędzie się w **ŁAGIEWNIKACH** (na terenie poligonu)
POD POMNIKIEM OFIAR FASZYZMU

Grzegorz
Wójt Gminy Suchy Las
Grzegorz Wojtera

Zgodnie z ustaleniami z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, wjazd na teren poligonu na uroczystość autami prywatnymi **BĘDZIE MOŻLIWY**. Zachęcamy do skorzystania ze specjalnie uruchomionych w dniu 1 września linii autobusów ZKP.

ODJAZDY AUTOBUSÓW:

- Zespół Szkół im. O. M. Żelazka w Chludowie – **godz. 16.15**
- Urząd Gminy Suchy Las – **godz. 16.20**
- Zespół Szkół im. 7. Pułku Strzelców Konnych Włkp. w Biedrusku – **godz. 16.30**

Śniadanie na trawie

Piękna plaża nad Jeziorem Strzeszyńskim, znamienici goście, ekologiczne jedzenie, interesujące pokazy. Czego chcieć więcej?



Minister Zofia Szalczuk nie ukrywa, że lubi śniadać z Eko Bazarem



Właściciele Eko Bazaru z przyjaciółmi



Bartosz Maciejewski - szef kuchni restauracji „Oaza” oraz Gracjan Skórnicki, hodowca kur zielononózek



Z panią minister Szalczuk wszyscy chcieli się fotografować

My zapewniamy zawodników rangi światowej.

Zawodników w akcji można było podziwiać już nad Strzeszynkiem. „Walczyli” z dziećmi, a także stacjali pojedynki pomiędzy sobą.

- Trenują kick boxing już od 25 lat – uśmiecha się Radosław Laskowski, trener kadry narodowej. - Boks też kiedyś trenowałem. Kick boxing przypomina zresztą boks, tyle że dochodzą jeszcze kopynięcia. Wbrew pozorom jednak dyscyplina ta jest mniej urazowa niż piłka nożna – zapewnia. - Nasi sportowcy to studenci i absolwenci AWF. Inteligentni ludzie, stąd mają świadomość, jak ważne jest zdrowe odżywianie – podkreśla.

A czego ci inteligentni ludzie mogą nauczyć uczestników zainteresowanych mieszkańców Suchego Lasu i Poznania?

- Tu, nad Strzeszynkiem pokazaliśmy podstawowe techniki ataku i obrony plus sparring w formie zabawy – wyjaśnia Piotr Odważny, który trenuje od dziesięciu lat.

- Zapraszamy wszystkich, którzy chcą zostać wojownikami – dodaje z uśmiechem Radosław Laskowski.

Miła atmosfera

Wojownicy wojownikami, ale nad Strzeszynek przyszedł nie tylko oglądać walki, ale przede wszystkim coś zjeść. Wśród gości była m.in. wice-minister rolnictwa Zofia Szalczuk.

- Przyszedł zobaczyć te słynne śniadania – mówi półzartem. - Chętnie będę was nadal promować – dodaje. - W każdym razie w ministerstwie wszyscy już o Eko Bazarze wiedzą – zapewnia.

Nad jeziorem pojawiło się też wielu zwykłych poznaniaków i mieszkańców naszej gminy.

- Regularnie przychodzimy tu na spacer i miałyśmy okazję zobaczyć przygotowania do śniadania – mówią pani Ewa i Małgorzata. - Eko Bazar znamy dzięki poczcie pantoflowej, a że nad Strzeszynkiem atmosfera jest miła, zaprosiliśmy też znajomych – podkreślają.

- My właśnie otrzymaliśmy informację od przyjaciół – włącza się do rozmowy grupka mieszkańców Smochowic. - Odwiedzamy Eko Bazar, bo to przecież niedaleko od nas. A dzięki tym sympatycznym, wspólnym śniadaniom mogliśmy poznać nowe produkty – podkreślają.

- My o śniadaniu dowiedzieliśmy się z prasy – mówią z kolei Barbara, Elżbieta, Ryszard i Paweł, mieszkańcy Suchego Lasu oraz poznańskich Podolan. - Eko Bazar znamy, kupujemy tam, ale w takim spotkaniu bierzemy udział po raz pierwszy. Podoba nam się, wszystko jest bardzo smaczne – zapewniają.

A cóż takiego można zjeść w czasie Śniadań z Eko Bazarem?

- Przygotowałem 180 porcji jajecznicy – zdradza Bartosz Maciejewski, szef kuchni restauracji „Oaza”. - Jaja i dodatki dostarczył nam Bazar. Wszystko ekologiczne, z certyfikatami – zapewnia.

- Ja wziąłem jajecznicę z pomidorami – włącza się do rozmowy stojący koło nas pan Michał.

- Jesteśmy proekologiczni. Posiłki w „Oazie” przygotowujemy ze składników kupionych w Eko Bazarze – informuje Katarzyna Jankowiak – Gumna z ośrodka w Strzeszynie. - Dzięki temu nasi klienci jedzą nie tylko smacznie, ale i zdrowo – cieszy się.

Jajka dostarcza m.in. Gracjan Skórnicki, hodowca kur zielononózek.

- To kury, które nie nadają się do chowu intensywnego – podkreśla. - Karmione głównie zbożem. Jajka zawierają mniej cholesterolu, z przewagą korzystnego - tłumaczy.

Do końca lata

Za ściąganie producentów ekologicznej żywności odpowiada Maciej Michalak, dyrektor administracyjny Eko Bazaru:

- Chcemy rozhułać Bazar – mówi. - Nasze motto to pozytywna energia plus zdrowe odżywianie. A teraz, we współpracy z firmą „Orkiszowe Pola” rozpoczynamy akcję „Eko Bazar edukuje” – zdradza. - Szczegóły na stronie internetowej www.ekobazar.poznan.pl.

A skąd w ogóle pomysł na organizowanie śniadań nad jeziorem?

- Strzeszynek sprzyja spotkaniom rodzinnym i towarzyskim – zwraca uwagę Katarzyna Jankowiak – Gumna. - A dzięki takim śniadaniom, spożywanym na plaży, nad piękną wodą, ludzie dobrze się bawią, dobrze się czują. Chcemy kontynuować tę tradycję przynajmniej do końca lata – zapewnia.

Krzysztof Ulanowski



Nasza redaktor naczelna Agnieszka Łęcka (w środku) próbuje swoich sił w kick boxingu



Barbara, Elżbieta, Ryszard i Paweł wpadli na śniadanie z Suchego Lasu i Podolan



Trening z dziećmi



Pani Ewa i Małgorzata zachwalają wyroby z Eko Bazaru.



Katarzyna Jankowiak-Gumna, właścicielka restauracji „Oaza” i Galerii ABC



fot. Maciej Łuczowski

Szkolny pakiet śniadaniowy

lub + + lub

9,90 zł

Ristorante Estella

Cafe Szkolna 16

8:00 / 21:00

Hamburger

100% wołowiny

Burrito

z kurczaka i guacamole

ul. Szkolna 16, Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna, SuchyLas
tel. 660 877 505 www.facebook.com/szkolna16

ZAKOŃCZENIE LATA NA "RYNKU CHŁUDOWSKIM"!!!!

Serdecznie zapraszamy na imprezę rodzinną kończącą wakacje 2014 w dniu **30.08.2014 (sobota)** od godziny **17.00 do 2.00**

w programie:

- gry i zabawy dla dzieci
- konkursy dla dorosłych
- gorący bufet

od godz. 19.00 do 2.00 zabawa taneczna, do której grać będzie zespół muzyczny "Trio"

gorąco zapraszają Organizatorzy, czyli OSP Chłudowo oraz "niezrzeszeni Aktywni :)"

bilec wstępu: **dobry humor i uśmiech**

„Seks dla opornych”

„Seks dla opornych” jest spektaklem, który z wielkim powodzeniem grany jest w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej w Suchym Lesie od września 2013 roku. Obejrzało go blisko 4 tys. osób.

Tak duża „oglądalność”, to zasługa znakomitych aktorów: Marii Pakulnis i Mirosława Kropielnickiego, a także doskonałej reżyserii Bożeny Borowskiej. Nie można pominąć scenografa, a jest nim p. Ewa Strebjko - Hryniewicz,

która świetnie poradziła sobie z adaptacją naszej sceny do celów spektaklu.

We wrześniu zapraszamy na kolejne spotkanie z Alice i Henrym, małżeństwem z dwudziestoparoletnim stażem wiodącym zwyczajne, pracowite, wręcz banalne życie. Pragnąc ożywić swój związek i obudzić dawną namiętność wybrali się na weekend do ekskluzywnego hotelu z podręcznikiem Seks dla opornych. Co z tego wynika, trzeba zobaczyć. Będzie emocjonująco, burzliwie, śmiesznie i zarazem gorzko, jak to w małżeństwie bywa. Znakomita sztuka i świetnie zagrana.

Zapraszamy 27 września o godz. 18.00 do Sali Widowiskowej CKiBP.

Bilety w cenie 50/40 zł do nabycia w sekretariacie CKiBP w Suchym Lesie (poniedziałek-piątek godz. 8.00-16.00) oraz na stronie www.bilety24.pl.

Rezerwacja: tel. 612 500 400, mail kontakt@osrodekukultury.pl.



Kuba Badach

Tribute to Andrzej Zaucha Piosenki Andrzeja Zauchy są niepowtarzalne, któż nie zna takich hitów jak „Byłaś serca biciem”, „Zielono mi” czy „Czarny Alibaba”?

Ponad 20 lat po tragicznej śmierci artysty koncertu 13 września w CKiBP Kuba Badach wraz z zespołem przypomni nam je w autorskich aranżacjach.

Repertuar koncertu obejmie utwory polskiej legendy sceny muzycznej Andrzeja Zauchy w nowych autorskich aranżacjach Jacka Piskorza i Kuby Badacha. Materiał, który zostanie zaprezentowany podczas koncertu został wydany na płycie Kuby Badacha „Tribute to Andrzej Zaucha. Obecny”.

Kuba Badach - muzyk wszechstronny-wokalista, instrumentalista, kompozytor, aranżer i producent muzyczny, znany m.in. ze współpracy z Robertem Jansonem przy albumie „Trzeci Wymiar” i frontman zespołu Poluzjanci, wielokrotnie nagradzany, w tym dwukrotnie Fryderykiem jako wokalista roku. We wczesnej młodo-

ści miał okazję poznać Andrzeja Zauchę i do dzisiaj pozostaje pod wrażeniem jego talentu. „To moje podziękowanie dla Zauchy. Nie wiem, być może machnąłby ręką zniesmaczony, słysząc słowo „hold”... Ale to zaszczyt śpiewać jego utwory” - opowiada Kuba Badach.

13 września, godz. 19.00

Sala widowiskowa

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las

ul. Szkolna 16, Suchy Las

Bilety: normalny 50 zł, ulgowy 40 zł

Do nabycia w sekretariacie CKiBP oraz w serwisie bilety24.pl.

Rezerwacja: tel. 612 500 400, mail

kontakt@osrodekukultury.pl



Salony Pielęgnacji Urody



KÉRASTASE KLAPP L'ORÉAL O·P·I alessandra CLARENA essie

Poznań, C.H. Pestka, kom. 501 357 755, 506 172 078

Przeźmierowo, ul. Rynekowa 114, tel. 880 020 766

Polub nas na Facebooku [facebook](https://www.facebook.com/lafayette.pl) www.lafayette.pl

Lafajetkowo® zaprasza wszystkie dzieciaki!

nowa przyzura na nowy rok szkolny!

Przy koloryzacji dla Mamy strzyżenie dziecka gratis!

Polub nas na Facebooku [fb.com/salony.lafayette](https://www.facebook.com/salony.lafayette)

z karnetem na kosmetykę 5 zabieg w prezencie!

KLAPP C

zabieg I zabieg II zabieg III zabieg IV zabieg V zabieg w prezencie

LONG-TIME-LINER[®] COUTURE MAKE-UP

45% TANIEJ!

BRWI 440 zł 800 zł
KRESKI GÓRNE 220 zł 400 zł
KRESKI DOLNE 192 zł 350 zł
KRESKI DOLNE I GÓRNE - 330 zł 600 zł
KONTUR UST 440 zł 800 zł
KONTUR UST Z CIENIOWANIEM 522 zł 950 zł
KONTUR UST Z WYPEŁNIENIEM 522 zł 950 zł

OFERTA WAŻNA DO 30.09.2014!

HAPPY HOLIDAY

ZIMA 2014/15

Egzotyczne wakacje!

SAMOLOTEM Z POZNANIA

Wyspy Zielonego Przylądka - NOWOŚĆ!!!
Maroko - NOWOŚĆ!!!
Wyspy Kanaryjskie
Egipt

KUBA	7 dni od 5090 zł/os.
KENIA	7 dni od 3650 zł/os.
MEKSYK	7 dni od 5000 zł/os.
DOMINIKANA	7 dni od 5300 zł/os.

CH Galeria Sucholeska – ul. Obornicka 85
tel. **61 826 62 62** • kom. **509 236 858**
suchylas@happy-holiday.com.pl

www.happy-holiday.com.pl

PRZEDSTAWICIEL: TUI, N, RAINBOW TOURS, BeeFree, EXIM TOURS, ALFA STAR, SunFly, ITAKA, WEZYR, GIPRECO

TEATR
MUSZY
CZNY
W POZNANIU

FACE TO FACE

MUSICALOWY TALENT SHOW

CZYTAJ
W ŚRODKU
O PROMOCJACH

12-13 WRZEŚNIA

KONCERTY FINAŁOWE

HITY MUSICALOWE

GWIAZDY, M.IN.: JANUSZ KRUCIŃSKI / EDYTA KRZEMIENIŃ / MARTA WIEJAK

Jekyll
& Hyde

HIT Z BROADWAYU JUŻ PODCZAS FACE TO FACE
10-11.10 / PREMIERA 15-25.10 / SPEKTAKLE

POZnań*

WTK

epoznan.pl
PIERWSZY PORTAL POZNANIA

STW

ADVERTISING
MARKETING
AGENCY

ams

Bilety 24

PARTNER TECHNOLOGICZNY

MECENAS TEATRU
MUZYCZNEGO W POZNANIU

K

KULCZYK
INVESTMENTS

PROMOCJA

PRZEGLĄD
SEZONOWY

49zł

BMW MINI Service

Nowy serwis BMW i MINI

- certyfikowani fachowcy BMW i MINI
- usługi tańsze o 50% niż u konkurencji
- utrzymanie gwarancji producenta
- samochód zastępczy na czas naprawy

Zadzwoń i umów się już teraz! **61 8 125 211**

CIESIELCZYK
DEALER NOWYCH SAMOCHODÓW

www.cieselczyk.pl

